Nr. 267 — Rok 6. **Dziś 8 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Grobiowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek 19 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Obrady komisji sejm. nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28.

Warszawa, 17. 11. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28. Pos. Byrka wystosował pod adresem rządu zapytanie, czy prawdziwe są wiadomości, że lata studjów uniwersyteckich mają być z zakresu emerytury wyjęte. Delegat rządu dyrektor departamentu p. Grodyński potwierdził, że rząd przygotowuje projekt dekretu, mającego znowelizować ustawę emerytalną, natomiast nie istnieje zamiar odebrania czegokolwiek osobom, mającym studja akademickie.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono wydatki nadzwyczajne i wydatki z art. 4 ustawy skarbowej traktować łącznie, zaś **wydatki, związane z podniesieniem uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, załatwić jako osobną ustawę między drugiem i trzeciem czytaniem.** Art. 4 ustawy skarbowej upoważnia ministra skarbu do otworzenia na cele inwestycyjne bez potrzeby odnoszenia się do ciał ustawodawczych dalszego kredytu w wysokości 148 050 000 zł. ponad sumę przewidzianą na ten cel w preliminarzu, o ile to będzie mogło nastąpić bez narażenia równowagi budżetowej.

Wnioski poselskie związane z podniesieniem uposażeń przydzielono pos. Manaczyńskiemu (ZLN.), wnioski zaś, dotyczące zmian ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1921 r. pos. Kornackiemu (ZLN.).

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10 rano.

Doniosłe uchwały przemysłu wielkopolskiego.

Poznań, 17. 11. (AW.) W salach Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie fabrykantów wszystkich działów przemysłu wielkopolskiego, aby położyć kres ujemnym skutkom, wynikającym z braku łączności i organizacji grup branżowych, przez połączenie się przemysłu wielkopolskiego w formie unji pod jedną dyrektywę. Związek, który powstaje dzięki skoordynowaniu wysiłków, będzie mógł utrzymać stałą delegację przemysłu wielkopolskiego w Warszawie i zorganizować odpowiednie biuro, zajmujące się zagadnieniami podatkowemi i innemi w dziedzinie gospodarczej.

Zebrani pod przewodnictwem p. Samulskiego powzięli szereg rezolucyj, protestujących przeciwko usunięciu reprezentantów przemysłu wielkopolskiego w ciałach opinjodawczych, dla spraw gospodarczych przy rządzie.

Jak wiadomo, przemysł wielkopolski nie był reprezentowany dostatecznie na radzie gospodarczej w dniu 30 października br., zwołanej przez wicepremjera Bartla, jak też nie posiada reprezentantów komisji opinjodawczej przy komitecie rady ministrów. Rezolucje powyższe wysłane zostały na ręce wicepremjera Bartla.

Wykrycie afery komunistycznej w Toruniu.

Czujność władz wojskowych.

Toruń 17. 11. (Tel. wł.) Władze wojskowe natrafiły na tutejszym terenie na ślad szeroko rozgałęzionej afery komunistyczno-terrorystycznej w **garnizonie toruńskim.**

Organizacja, propagując ideał samodzielnej komunistycznej Republiki białoruskiej, skupiała dookoła siebie w wojsku elementy białoruskie, stwarzając sieć jaczejek podporządkowanych dyrektywom i wpływom, idącym z Moskwy drogą przez Mińsk.

W związku z tą niebezpieczną „robotą" **władze wojskowe aresztowały w tych dniach kilku szeregowych-białorusinów w jednej z tutejszych formacyj garnizonu toruńskiego.**

Między innymi wyjaśniło się, że inteligenci białoruscy, odsługując służbę wojskową, poddali się zbrodniczym podszeptom wrogiej agitacji i uprawiali akcję wywrotową, godzącą w podwaliny państwa polskiego.

Dzięki natomiast energicznej i czujnej **służbie miejscowych władz wojskowych bezpieczeństwa udało się całą niebezpieczną „robotę" wrogich żywiołów zdemaskować i w momencie odpowiednim zlikwidować całą aferę, niszcząc w zarodku zbrodnicze zamiary terrorystów.**

Bliższych szczegółów nie zdołaliśmy uzyskać, gdyż odpowiednie czynniki wojskowe odmówiły wszelkich wyjaśnień ze względu na śledztwo, będące w toku.

Rokowaniom handlowym polsko-niem. nie grozi zerwanie.

Berlin, 17. 11. (Pat.) Na podstawie informacyj, zaczerpniętych przez nas u właściwych źródeł, sytuacja toczących się polsko-niemieckich rokowań w Berlinie przedstawia się następująco: W ostatnich czasach, zwłaszcza na łamach prasy niemieckiej, zjawiły się pogłoski, jakoby polsko-niemieckie rokowania pokojowe miały ulec zerwaniu.

Wobec tego stwierdzić należy, że pogłoski te nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i że nie były one niczem in nem, jak tylko odzwierciedleniem pewnych trudności, które musiały od czasu do czasu wyłonić się z olbrzymiego kompleksu zagadnień, objętych polsko-niemieckiemi rokowaniami handlowemi.

Skandal zapałczany.

Umowa dzierżawna sprzeczna z ustawą monopolową. — Dotkliwe straty skarbu Państwa i społeczeństwa. — Odpowiedzialność b. min. Wład. Grabskiego.

Warszawa, 17. 11. (Pat.) We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego w Polsce. Komisja powzięła 6 głosami obecnych członków komisji 3 (nieobecnych) następujące uchwały:

1) komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatacji monopolu zapałczanego jest z powodów szczegółowo umotywowanych w części drugiej sprawozdania sprzeczną z ustawą z dnia 15 listopada 1925 r. o monopolu zapałczanym,

2) umowa dzierżawna jset połączona dla skarbu państwa i konsumentów z całym szeregiem strat i szkód, szczegółowo wymienionych i uzasadnionych w części trzeciej sprawozdania. Wobec tego komisja wnosi, by Sejm wezwał rząd do poczynienia wszelkich kroków celem spowodowania zmiany warunków umowy dzierżawnej i aby o wynikach złożył sprawozdanie do trzech miesięcy.

Nadto komisja konstatuje, że w kwestji odpowiedzialności osób, które, zawierając umowę, naraziły i narażają na dotkliwe straty skarb państwa i liczne rzesze konsumentów, w swych uchwałach nie dotyka, gdyż przekroczyłoby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu. Z tego także powodu przewodniczący, nie wkraczając w meritum, nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, by komisja wyraziła zapatrywanie, że były minister skarbu p. Władysław Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Zakończenie strajku górniczego w Anglji

Londyn, 17. 11. (AW.) W największych okręgach górniczych: Nordclif, Nord-Cumberland, Lands-Kartir i inych, projekt rządowy przeszedł znaczną większością głosów. We wszystkich okręgach panuje spokój. **Wobec tego spór został zlikwidowany i robotnicy tak tłumnie zgłaszają się do pracy, że przed biurami zapisów tworzą się długie kolejki.**

Wycieczka polskich parlamentarzystów do Francji.

Paryż, 17. 11. (Tel. wł.) Minister spr. zagranicznych Briand przyjął delegację grupy parlamentarnej francusko-polskiej, która zakomunikowała otrzymaną od grupy parlamentarnej francusko-polskiej w Warszawie wiadomość o ostatecznem wyznaczeniu na 20-go stycznia przyszłego wycieczki polskich parlamentarzystów do Francji, przedstawiając przytem program wycieczki do środowisk przemysłowych i rolniczych, zatrudniających robotników polskich.

Briand, wyrażając gorącą aprobatę dla inicjatywy grupy parlamentarnej francusko-polskiej, oświadczył gotowość udzielenia wycieczce wszelkich ułatwień.

Wpływy podatkowe w listopadzie br.

Warszawa, 17. 11. PAT. Wpływy podatkowe według tymczasowych zestawień za pierwszą dekadę listopada przedstawiają się korzystniej, aniżeli w pierwszej dekadzie ubiegłego miesiąca. Wpływy z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych wynoszą: podatek gruntowy — 2.435.299 zł; podatek przemysłowy — 3.064.086, podatek dochodowy — 6.011.926; podatek majątkowy — 1.830.698. Pozostałe podatki bezpośrednie — 1.478.126, opłaty stemplowe — 4.962.990, nadzwyczajny dodatek 10 proc. do danin publicznych — 1.739.613, podatki pośrednie: opłaty od cukru, piwa, win, oleju skalnego i i. — 1.894.661, wpływy z ceł — 5.123.808, dochody z monopolów państwowych: tytuniowego, spirytusowego i solnego — 17.494.800 — ogółem 45.635.617.

Na czterysta tysięcy wyczekujących siedemdziesiąt sześć tys. zaspokojonych.

Warszawa, 17. 11. (AW) Jutro zakończy się konferencja w sprawie rewizji koncesji monopolowych. Uprawnionych do otrzymania koncesji, inwalidów i innych osób, jest 400 tys. Natomiast koncesji liczy Polska tylko 76 tys.

Reforma rolna ich dzieli

Warszawa, 17. 11. (AW). Konferencja wicepremjera Bartla z przedstawicielami sfer rolniczych zakończyła się dziś rano. Uznano w konkluzji, że zagadnienie **reformy** rolnej dzieli drobnych i większych **rolników**, więc utworzenie jednej ogólnej organizacji rolniczej byłoby przedwczesnem. Natomiast jako wynik obrad powstanie specjalna komisja opinjodawcza złożona z przedstawicieli drobnych i większych rolników przy komitecie rady ministrów.

Pokazy czołgów polskiej konstrukcji.

Warszawa, 17. 11. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w centralnych warsztatach samochodowych na Pradze odbył się pokaz czołgów, wykonane w powyższych warsztatach. Pokaz zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przybył w towarzystwie szefa kancelarji wojskowej pułk. Zahorskiego oraz adjutantów. Nadto przybyli liczni przedstawiciele władz wojskowych i zaproszeni goście.

O zaopatrzenie w węgiel rynku wewnętrznego.

Wstrzymanie wysyłki węgla zagranicą.

Warszawa, 17. 11. (Pat)., W dniach 15. 16. 17 bm. wstrzymany został naładunek węgla do węglarek polskich i Górnośląskich, kierowanych do Czechsłowacji, Austrji, Węgier i Włoch.

Naładunek węgla do tych krajów w węglarkach zagranicznych odbywa się normalnie W dniach 18, 19 i 20 bm. wstrzymany zostanie w ten sposób naładunek węgla do portów niemieckich: Hamburga i Szczecina.

Pomoc rządowa dla rolników wileńskich.

Wilno, 17. 11. (tel. wł.) 17 bm. przybył do Wilna minister rolnictwa i dóbr państwowych Niezabytowski, celem bezpośredniego zetknięcia się ze sferami rolniczemi Województw Wschodnich. Przyjazd nastąpił w związku z kwestją nieurodzajów na Wileńszczyźnie. W ciągu dnia min. był w stałym kontakcie z przedstawicielami organizacyj rolniczych.

Pan minister uzyskał aprobatę otwarcia kredytu w kwocie 300.000 zł. na uruchomienie robót publicznych i zatrudnienie ludności w powiatach województwa wileńskiego dotkniętych klęską nieurodzaju. O godz. 14-ej przedstawiciele rolnictwa podejmowali ministra śniadaniem. O godz. 22,25 minister odjechał do. Warszawy.

Nowa polityka Watykanu.

Bez głośniejszego echa w prasie minęła wiadomość o wyświęceniu osobiście przez Papieża aż sześciu naraz rodowitych Chińczyków na godność biskupią. Tyle tylko, że fakt ten zanotowały redakcje dzienników... i to nawet nie wszystkich. **A jednak ten, tak pozornie mało znaczący fakt, posiada niezwykle głębokie przyczyny i jest do najwyższego stopnia znamienny.** Oznacza on pierwsze praktyczne rozpoczęcie nowej orjentacji Rzymu w dziedzinie misyjnej — orjentacji, której założenia ideologiczne znajdujemy w wydanej w lutym br. encyklice „Rerum Ecclesiae", o której już wogóle nie pisano u nas wcale...

Otóż owa nowa orjentacja Rzymu jest rezultatem stwierdzenia kilku, światowej doniosłości zjawisk i wyciągnięciem z nich konsekwencji. Sprowadza się zaś w praktyce do następującego programu: **wyzwolić Katolicki Kościół kolorowy z wyłącznego kierownictwa i opieki białych misjonarzy, a losy jego oddać w ręce miejscowego, tubylczego kleru,** stworzyć taki stan aby za katolicyzm np. chiński odpowiadali Chińczycy, zupełnie tak samo jak za katolicyzm polski, odpowiadają dziś Polacy nie kto inny. Krótko mówiąc jest to program zupełnego wyzwolenia katolickich kolorowych ugrupowań z pod ręki europejskiej, która je dotąd prowadziła.

Nie można dość silnie podkreślić doniosłości tego programu. Narazie jednak nie o nich pisać będziemy lecz o przyczynach i rozważaniach, które skłoniły Watykan do wysunięcia tego programu.

Bodaj czy nie na pierwszy plan wysuwa się tu stwierdzenie zupełnego bankructwa autorytetu europejskiego wśród ras kolorowych i upadku tam naszego białego prestiżu. Opieka i pomoc państw. kolonialnych stała się dla propagandy katolicyzmu już nietylko że bezużyteczną, lecz nawet szkodliwą i utrudniającą mu powodzenie: **dalsze płynięcie katolicyzmu pod białą flagą wszelkie jego szanse unicestwiało.** Rozwój kolorowych nacjonalizmów, głębokie psychiczne przeobrażenia w łonie mentalności tubylczej, wyrastające wśród ras kolorowych poczucie równości z „Europenizmem", silny wśród nich rozwój tendencji do wyzwolenia się z pod ekonomiczno-politycznej predominacji europejczyków itd. — wszystko to są momenty, które na decyzji Watykanu zaważyły.

Zaważyły tu również względy natury jeszcze głębszej, jak np. dojście do przekonania, że cywilizacja niektórych zwłaszcza narodów kolorowych, acz odmienna do cywilizacji europejskiej, są wielce szacowne, a pod względem kulturalnym bardzo nieraz wartościowe... Wykryto w nich olbrzymie skarby etyczno-moralne, które katolicyzm wyzyskać powinien, zlewając się z duchem danej rasy, nigdy zaś narzucając jej wzory swoiście europejskie.

Wreszcie wyniszczenie materjalne Europy, zmniejszenie się w niej ducha ekspansji i upadek w niej powołań misjonarskich niemałą rolę tu też odegrały.

Na zakończenie zwrócimy uwagę na jeden jeszcze szczegół — zasady równości między ludźmi, którą Kościół przeprowadzać zaczyna w praktyce życia międzyrasowego... temsamem podcinając moralne podstawy koncepcji imperjalistów kolonjalnych i orjentując nas na zgoła inną etyczną płaszczyznę wielkich zagadnień interkontynentalnych międzyrasowych.

Wyniki wyborów na G. Śląsku.

KATOWICE, 17. 11. PAT. tymczasowe urzędowe zestawienie wyników wyborów gminnych w górnośląskiej części Województwa Śląskiego przedstawia się wedle powiatów następująco:

Powiaty	ilość głosujących	na listy polskie mandatów	na listy polskie głosów	na listy niem. mandatów	na listy niem. głosów	% głosów polskich
Katowice miasto	47.270	26	21.079	34	25.513	47%
Katowice Huta miasto	32.261	16	10.012	38	22.299	31%
Katowice powiat	84.040	191	43.927	127	40.113	52.3%
Świętochłowice	75.500	106	35.250	125	40.250	47%
Pszczyna	54.857	986	43.894	154	9.532	82%
Rybnik	68.800	1227	47.200	272	21.600	68.9%
Lubliniec	13.347	379	9.477	134	3.870	71%
Tarnowskie Góry	22.906	235	15.859	71	6.821	69.91%
Razem	399.071*)	3165	226.698	955	169.998	

*) W tem głosów nieważnych 2.375.

Zapowiedź dymisji wojewody śląskiego.

Prasa rządowa domaga się ustąpienia p. Grażyńskiego ze stanowiska wojewody śląskiego za to, że „nie orjentuje się w stosunkach, istniejących w podwładnem mu województwie, a co gorsza, niema poczucia odpowiedzialności".

Ta sama prasa przypisuje winę wyniku wyborów na Górnym Śląsku p. Grażyńskiemu.

Dymisja Komendanta policji górnośląskiej.

Dotychczasowy komendant policji górnośląskiej, inspektor Wróblewski, wniósł prośbę do ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zwolnienia go z zajmowanego stanowiska. Prośbę tę minister zaakceptował w dniu 16 bm.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania nowego projektu ustawy prasowej, w której przewiduje się orzecznictwo sądu w krótkim terminie, po wytoczeniu sprawy. Nowa ustawa ma być ogłoszona w dniu 27 bm. (AW.)

*

W środę, 17 bm. p. prezes Rady Ministrów i min. spraw wojsk. marsz. Piłsudski przyjął w godzinach popołudniowych prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. Wróblewskiego oraz wojewodę lubelskiego p. Remiszewskiego.

*

W Belwederze odbyło się w środę, dn. 17 bm. w południe posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym były sprawy budżetowe. (Pat.)

*

P. marszałek Sejmu Rataj przyjął we środę 17 bm. prezesa N. I. K. P. prof. Wróblewskiego. (Pat.)

*

Senacka komisja skarbowo-budżetowa dyskutowała w dalszym ciągu nad sprawozdaniem N. I. K. o działalności Ministerstwa Skarbu za rok 1925. Przedstawiciel rządu udzielał wyjaśnień, dotyczących działalności monopolów państwowych, P. K. O. i urzędu likwidacyjnego.

Na następnem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w poniedziałek 22 bm. komisja przystąpi do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonemi przez referenta sen. Adelmana. (PAT).

*

Minister Rolnictwa Niezabytowski, którego zapytywano w sprawie podwyższenia cen na zboże, oświadczył, że rząd nie zamierza sztucznie obniżać ceny zboża przez zakazy wywozowe, jak również cła wyrównawcze nie są wskazane. Natomiast rząd zamierza wpłynąć na obniżenia cen chleba przez budowę elewatorów, rezerwaty zbożowe i przyspieszoną budowę piekarń mechanicznych. (A. W.)

*

Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, wyjechał na inspekcję do województwa białostockiego w towarzystwie szefa sekretarjatu ministra p. Zabierzowskiego.

Z ostatniej chwili

Pan Wojewoda Młodzianowski, który powrócił we wtorek, 16 bm. po odbytej kuracji w Zakopanem rozpoczął urzędowanie i w środę odbył konferencję z naczelnikami wydziałów. (AW).

*

Jeden z pięciu statków handlowych, zakupionych ostatnio przez polską marynarkę handlową, otrzymał nazwę „Toruń" (AW).

*

Wojewoda śląski dr. Grażyński udał sie w środę, 17 bm. do Warszawy. (PAT).

*

Na podstawie dekretu prasowego skonfiskowany został w Łodzi wtorkowy numer organu Ch. D. „Rozwój". Zamiast protestowania przeciwko temu zarządzeniu w dzisiejszym numerze „Rozwoju" na pierwszej stronie w środku zostawione zostało puste miejsce opatrzone jedynie ilustracją człowieka z kneblem w ustach. (AW).

*

We środę, 17 bm. w południe wyjechał do Łodzi ks. Janusz Radziwiłł w towarzystwie ks. Eust. Sapiehy i przedstawicieli grupy pracy państwowej w Krakowie, na konferencję, celem utworzenia klubu zachowaczego. Do mającego się utworzyć klubu wejdą przedstawiciele wielkiego przemysłu w Łodzi.

*

Zapowiedziany przez „Wyzwolenie" wiec w Koniecpolu pod Radomskiem, nie mógł się odbyć, ponieważ po zagajeniu wiecu przez posła Rudnickiego wystąpił na trybunę redaktor „Głosu Monarchisty", p. Maciejewski (Częstochowa) i ropoczął przemówienie, wbrew woli inicjatorów wiecu. Powstało zamieszanie w czasie którego pos. Rudnicki z gronem przyjaciół politycznych [illegible] z wiecu, natomiast red. Maciejewski [illegible] nowy wiec, który zakończył sie po[illegible] rezolucyj monarchistycznych.

*

Konsorcjum francuskie dzierżawiące elektrownię warszawską, wyraziło gotowść przedłużenia dzierżawy na lat 20. W związku z tem przedstawiciele pracowników elektrowni wyrazili protest, wychodząc z założenia, że elektrownia winna przejść w ręce krajowego kapitału. (AW).

*

Gwałtowny pożar zniszczył w stolicy Japonji, Tokio 350 domów i kilka fabryk. Straty wynoszą 250.000 funtów szterl. (PAT).

STANISŁAW TARGOWSKI.

„S. O. S."

(Radjofantazja prawdziwa).

John Wilde, badacz zachodnio-indyjskiej Gwadelupy, pociągnął zdecydowanym ruchem przez słomkę mieszaninę wody deszczowej i chininy, chroniącej go od złośliwości żółtej febry i, chrząknąwszy, wyrzucił z siebie do mikrofonu radjostacji własnej:

— Hallo, hallo! Słuchajcie Celtowie, Romańczycy, Albańczycy, Słowianie, Łotysze, Kurdowie, Izańczycy i Hindusi... Arabowie, Abisyńczycy, Barbarzyńcy i Buszmeni, jako też Tunguzi, Samojedzi, Mongodoli, Korejczycy, Japończycy! Słuchajcie! Ja badacz geograf Wilde, John Wilde z Gwadelupy, znak „5 K. W.", krzycze ostatni raz „O".

W tejże chwili humorysta gwadelupski wydał ze siebie coś nieodtytułowanego podobnego zarówno do nuty „do", jak i do ryku zarzynanego osła. Wytrzymawszy bez oddechu przynajmniej osiem pełnych taktów, dodał:

— Kończę w tej chwili i oczekuje potwierdzenia od radjoamatorów wszystkich krajów na świecie, a o ile możności, i Marsa.. Nadsłuchuje zwykle na falach od 200 do 1000 centymetrów długości... Odpowiadam na fali 110 mtr... Ja, John Wilde, „5 K. W.", z Gwadelupy".

Nie zdejmując słuchawek, John Wilde pociągnął jeszcze jeden łyk ulubionego napoju i przystąpił do odbierania fal eteru.

Jednakże tegoż wieczoru nikt z wywołanych narodów nie miał widocznie ochoty nawiązać kontaktu z uczonym geografem gwadelupskim, i zapalonym radjoamatorem.

Odcięty od kultury i ludzi cywilizowanych, samotny mieszkaniec malarycznego antylskiego błota, gotów był już wyłączyć aparat, gdy nagle w telefonie posłyszał zupełnie wyraźnie czyj — to zduszony kasel i dość ostre wezwanie:

— Hallo! „5 K. W." z Gwadelupy. Potrzebny mi jest „5 K. W." z Gwadelupy. Tutaj wywołuje „8 K. T.", Child Bitschan z Bostonu w Ameryce. Hallo! Czy mnie słyszy „5 K. W." z Gwadelupy?"

Mister Wilde, gwizdnął tak przejmująco, że opodal spoczywający oswojony wielki wąż wyprężył się pionowo i spojrzał zdziwiony na swego pana.

Włączywszy błyskawicznie aparat nadawczy, mister Wilde świsnął do mikrofonu:

— „Hallo! Tutaj Mister „8 K. T.". Z radością usłyszałem Pana. Pan jest to Child Bitschan z Bostonu?

— Tak, ten sam, panie „5 K. W.". Pan mówił parę chwil przed tem, że Pan jest geografem? Czyż nie tak?

— Ależ tak, panie „8 K. T."!

— A więc sama to Opatrzność zsyła mi pańskie fale! Niewątpliwie, pan zna system trzech zer?

— Pan chce mówić o systemie Bellini-Tosi, przy którego pomocy można określić miejsce radjostacji nadawczej?

— Tak jest, panie „5 K. W.". Ależ słyszę już, że pan jest starym wilkiem radjowym?!

— Bardzo miło jest usłyszeć taka opinję od posiadacza „8 K. T.". Czem jednak mogę być panu pożyteczny, panie Wilde?

— S. O. S.!!!

— Co pan powiedział?!

Child Bitschan powtórzył ten radiosygnał wzywania w nieszczęściu pomocy i wyjaśnił:

— Panie Wilde, pan może uratować życie miljonów ludzi!

— Na Boga, cóż się stało?

— Dotąd jeszcze nic. Lecz kraj nasz jest w niebezpieczeństwie, które zbliża się nieubłaganie. Przygotowuje się na nas wszystkich niebywały zamach. Nazajutrz o tej porze posypie się na nasze biedne głowy istna huraganowa ulewa bakcyli dżumy, cholery, szkarlatyny. Na policję nie można liczyć. Jest to aparat za ciężki.

— Skąd Wam grozi niebezpieczeństwo?

— Z eteru, panie Wilde. To też jedynie na tej drodze można szukać ratunku. Czy pan mnie zrozumiał, panie Bitschan?

— Coś mi sie wyjaśnia. Niech pan wali dalej!

— Trzeba, aby pan dziś jeszcze znalazł pewnego osobnika...

— Któż to taki i gdzie jest?

— A właśnie powinien pan to sam określić wg. systemu trzech zer!

— To niech mi pan poda chociaż długość jego fali!

— Ależ są dwie, panie Wilde, wskutek czego jest on prawie nieuchwytny!

— No, no i to mówi Child Bitschan!

— Tak, Bitschan! Próbowałem uchwycić go na robinzonnowski rotator, i na jednoramowy system. Lecz pozycja na mapie nie jest ścisła, potrzebne są do tego instrumenty zawodowe.

— Doskonale, panie Wilde. Powiedzcie z łaski swojej, co Panu dał pelengator?

— Dwa razy Kanadę, raz Nową Szkocję. Możliwe sa i większe odchylenia. Potrzebna zaś absolutna ścisłość. Wszak na kartę postawione jest życie miljonów!

— Hm... tak. Niech mi pan powie, czy ten osobnik znajduje się w tej chwili w przestrzeni?

— Nie. Lecz znam jego zwyczaje. Pojawia się on bez zmiany na dwóch jednocześnie różnych falach co każde 140 minut.

— Długość, długość tych fal, panie Wilde!

— 11, 54 i 472 kilocykla na sekundę.

— To znaczy 260 i 635 mtr.

— Tak jest. Proszę przytem zauważyć, p. Wilde, że trudno jest go schwycić, gdyż pojawia się zwykle nieoczekiwanie, a wyrzuciwszy w eter kilkadziesiąt znaków telegraficznych, znika bez śladu. Notabene, dłużej nad jedną minutę nie udaje się go słyszeć.

John Wilde zastanowił się przez chwilę, poczem zaszczekał do mikrofonu:

— Hallo! Ot co panu oświadczam, panie Bitschan: ja, John Wilde, „5 K. W.", z Gwadelupy, niech mnie kaczki zdepcą, jeśli nie nakryję tego osobnika! Niech mi pan da tylko termin do jutra?

— Dobrze.

— A więc żegnam QRX (znak klucza krótko falowców) wywołam pana za 130 minut.

— Cześć!

John Wilde, jednym haustem wysączył kubek napoju chinnego, dał psztyczka w głowę swego ulubieńca z rodu winowajców wygnania Adama z raju i z niezwykłą energią jął ustawiać pelengator wg. systemu trzech zer.

Nad oceanem szarzył się świt, gdy, drżąc ze wzruszenia, Bitschan przyjmował depeszę od indyjskiego krótko falowca:

— „8 K. T."! Czy to pan? Dzień dobry, tu John Wilde, „5 K. W." Zadanie rozwiązane. Pańskie indywiduum znajduje się w angielskim Halifaxie na jachcie „Dziewica"... w dokach „Kompanji Eksportowej Łyżew".

— A imię?

Hm, ...

Koniec.

O wojsku polskiem.

W medjolańskim „Corriere della Sera“ z dnia 12 bm., na naczelnem miejscu, znajduje się obszerny artykuł o Wojsku Polskiem (L'Esercito Polacco) p. Aldo Valori, który m. in. mówi:

— Budżet Ministerstwa Spraw Wojsk. w r. 1925 wykazywał olbrzymią cyfrę 636 miljonów lir złotych czyli trzecią część całego budżetu państwowego. To znaczy, że Polska wydaje na swoje siły lądowe za ledwie o jedną trzecią mniej od Francji, prawie o jedną trzecią więcej od Italji i Japonji, o jedną piątą więcej od Niemiec, a więcej niż drugie tyle co Czechosłowacja. Za pomocą tych znacznych ofiar Polska osiągnęła wcale zadawalające wyniki, jeżeli się zważy, jak niedawno ten kraj odzyskał swoją dawną upragnioną wolność. Jeżeli politykomanja nie przeniknie zanadto w koła wojskowe (niebezpieczeństwo to stale grozi ludom wojowniczym o słabym ustroju konstytucyjnym) i także jeżeli przewódcy i organizatorzy nie zostaną odwiedzeni od swoiego zadania przez wypadki zewnętrzne, w końcu jeżeli wypadki nieoczekiwane nie przerwa roboty dobrze rozpoczętej, w takim razie wojsko polskie w najbliższej przyszłości, pomimo sceptycyzmu niektórych krytyków, będzie przedstawiało siłę, z którą będzie się trzeba liczyć w każdej ocenie położenia wojskowego w Europie.

W wielkich manewrach zeszłorocznych (na których był obecny przedstawiciel naszej armji gen. Grazioli) kładziono nacisk na skuteczność jednostek konnych i wykazywano zastosowanie faktyczne wspaniałych dywizji kawaleryjskich, które mają łączyć wielką szybkość wraz z potęgą ognia i w tym celu są bogato zaopatrzone w maszyny (jeden szwadron karabinów na pułk etc.).

Polska niema jeszcze własnej nauki wojskowej i podlega licznym i ciężkim kryzysom politycznym, które odwracają jej uwagę od metodycznej pracy nad wojskiem. Zależy także w znacznej mierze od zagranicy w swem uzbrojeniu, jednak nie może i nie chce rezygnować z roli potęgi wojskowej. Byt jej zależy od siły jej uzbrojenia. Jako naród skądinąd tak głęboko patrjotyczny, nie będzie się wahać w ofiarach, prowadzących do konsolidacji wojskowej.

O poselstwo polskie w Egipcie.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych omawiana jest obecnie sprawa obsadzenia poselstwa polskiego w Egipcie. Kreowanie przedstawicielstwa w Kairze nie ulega wątpliwości ze względu na konieczność zacieśnienia stosunków handlowych.

Na stanowisko posła wymieniają ministra pełnomocnego p. Dobrzyńskiego, znawcę spraw gospodarczych i p. Perłowskiego, dotychczasowego radcę ambasady przy Watykanie.

Proces komandora Bartoszewicza.

Wtorkowe, dwudzieste dziewiąte, posiedzenie w sprawie kom. Bartoszewicza, dało

dwie niespodzianki.

Jedną z nich był wniosek prokuratora o przesłanie mu odpisu zeznania świadka kapt. Kamińskiego, który przyznał, że jako członek komisji rewizyjnej po wszczęciu dochodzenia o nadużycia w marynarce

podpisywał protokuły, nie czytając ich treści.

Odpis zeznania jest potrzebny oskarżycielowi, celem pociągnięcia kapt. Kamińskiego do odpowiedzialności karnej.

Drugą sensacją

dnia był list, złożony sądowi przez prokuratora, a zawierający ciekawe

informacje od więźnia politycznego

z Siedlec, Rimuszyna.

Rimuszyn donosi, że w 1918 roku spotykał się w Sewastopolu z kom. Bartoszewiczem, który wówczas był w bliskich stosunkach z bolszewikami i otrzymywał od nich

300 tys. zł. na akcję szpiegowską

przeciw Niemcom.

Po wzięciu pieniędzy kom. Bartoszewicz uciekł, nie wywiązując się z zaciągniętych zobowiązań.

Oskarżony zareagował na treść listu gorącym

protestem.

W środę dalsi świadkowie.

Krwawy napad na wiejską zagrodę.

Gospodarz Daniel Gołuszko znany był w okolicy swej zamożności. Zagroda jego znajdowała się na skraju wsi Suche, w gminie brodnickiej, pow. pińskiego.

Onegdaj około 2 po północy, kiedy Gołuszko wraz ze swą żoną Barbarą dawno już spali, zbudziło ich nagle energiczne dobijanie się do drzwi. Gdy zaspany gospodarz uchylił nieco drzwi, popchnięto je brutalnie i do zagrody wdarło się

7 drabów z browningami

w ręku. Gołuszko, uderzony gwałtownie drzwiami, runął na ziemię. Wnet skoczyło nań kilku i kolanami przygniotło do ziemi.

W wąziutkiej sionce nic nie było widać, tembardziej, że jeden z opryszków zamknął szybko drzwi wejściowe. W chwilę potem błysnęło światło latarki elektrycznej. Wtedy przerażonym oczom Gołuszki ukazał się

niesamowity widok.

Siedem głów strasznych, sadzą usmolonych lub do połowy osłoniętych łachmanami.

Jeszcze chwila i wśród przekleństw i pod groźbą browningów kazali Gołuszce wstać i pokazać, gdzie ma pieniądze. Nic nie pomogły błagania i wyjaśnienia, że niema ani grosza, pchnęli go do następnej izby, gdzie spała żona Barbara. Przerażona niewiasta wszczęła głośny lament. Wnet ją jednak brutale uciszyli.

Ponieważ nieszczęśliwi Gołuszkowie na wszystkie groźby odpowiadali ciągle, że pieniędzy nie mają, zbóje rzucili się na nich, jak rozjuszone zwierzęta.

Kolbami rewolwerów i pięściami zaczęli brutalnie bić nieszczęśliwych, a kiedy katowani padli we krwi, okutemi butami

zmasakrowali ich ciała.

Potem zabrali się do plądrowania całego domu. Porozbijali skrzynie i szafy, porozrywali pościel. Mieszkanie całe w jednej chwili zmieniło się do niepoznania. Wyglądało, jak po przejściu huraganu. Bandyci cenniejsze przedmioty spakowali w worki i zbiegli.

O morderstwie i grabieży nad ranem rozeszła się po wsi wiadomość.

Wnet chatę otoczyli ciekawi i wbiegli do wnętrza. Pośrodku izby w kałuży krwi leżały

2 sine trupy.

Włościanie dali natychmiast znąć o zbrodni i rabunku najbliższemu posterunkowi policji, który rozpoczął energiczne dochodzenie

Samobójstwo inkasenta.

Nie mógł przeżyć hańby podejrzenia.

Warszawa, 17. 11. We wtorek około godz. 7 rano w domu nr. 9 przy ul. Świętokrzyskiej w mieszkaniu państwa Pławskich

zranił się śmiertelnie

wystrzałem z rewolweru w głowę 29-letni brat pani domu Antoni Świerzycki, od lat kilku inkasent „Kooprolnej“ — i

umarł,

nie odzyskawszy przytomności, w godzinę później w szpitalu św. Rocha, dokąd go odwiozło Pogotowie.

Narazie samobójstwo to przedstawiało się zagadkowo, zwłaszcza, że Świerzycki od pewnego czasu pozostawał w separacji z żoną, właścicielką składu węgla przy ul. Marszałkowskiej 71 i dla tego też przebywał w mieszkaniu szwagra.

Wczoraj rano jednak przybyła zaraz po wypadku na miejsce policja znalazła w pozostawionym przez Swierzyckiego portfelu list z daty poniedziałkowej, w którym między innemi zaznacza:

„Złodzieje mnie okradli

i nie jestem w stanie zapłacić. Żyć nie mogę, bo nie wybrnę z tego. Pozostawiam 300 zł. na koszta pogrzebu“.

Motyw podany przez desperata o tyle jest wiarogodnym, że według opinji „kontrolnej“ S. cieszył się w kooperatywie jaknajlepszą opinją i o żadnych niedoborach nigdy nie było mowy, jak również nie słyszano, by S. został ostatnio okradziony.

Widocznie, gdy go okradli, nie rozgłaszał tego, obawiając się, że mu nie uwierzą i posądzą o nadużycie.

Nie mógł tego przeżyć i uciekł się do krwawego rozwiązania.

Kobieta-marynarz.

Gdańsk, 16. 11. (AW.) Na ładującym się węglem statku gdańskim „Karola Marksa“ znajduje się marynarz-kobieta Tomar, która się cieszy wielką popularnością w Rosji. P. Tomar już od 6-ciu miesięcy znajduje się w podróży morskiej i znana jest jako dzielny marynarz. Po roku praktyki zamierza ona wstąpić do oficerskiej szkoły morskiej w Odessie.

Nowa placówka Rzeczypospolitej w Kijowie

W Kijowie odbyło się otwarcie konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej. W uroczystości wzięli udział z ramienia poselstwa Rzplitej w Moskwie radca Skrzyński, kierownik konsulatu Rzplitej Polskiej w Charkowie, wicekonsul Oraczewski, przedstawiciele urzędu spr. zagranicznych w Charkowie, pp. Petrenko i Brown, naczelnik Wydziału Administracyjnego Okręgowego Komitetu Wykonawczego i kierownik Oddziału Zagranicznego, konsul niemiecki p. Stephany wraz ze swym zastępca p. Wellnym, szef przedstawicielstwa czesko-słowackiego p. Czermak, oraz urzędnicy Konsulatu Rzplitej w Kijowie z konsulem Babińskim na czele.

O godz. 2-giej wszyscy obecni zgromadzili się w gabinecie konsula, który odczytał w języku polskim i ukraińskim stosowne przemówienie i na znak oficjalnego otwarcia konsulatu polecił podnieść flagę. Następnie przemawiali pp. Skrzyński, Petrenko i dr. Stephany.

Smierć znanego polakożercy Pietscha.

Berlin, 17. 11. Dyrektor regencyji opolskiej Pietsch, który został mianowany wiceprezydentem prowincji Prus zachodnich i poznańskiej, znany wróg Polski, tak upił się w Pile z radości z odniesionego zwycięstwa w wyborach na Górnym Śląsku, że umarł z powodu zatrucia organizmu alkoholem. Pietsch był w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku wydalony ze Śląska przez władze włoskie za swą nietolerancję.

Spoliczkowanie dyrektora szkoły.

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczył się we wtorek proces nauczyciela szkoły powszechnej, p. Jana Kamińskiego, oskarżonego o

spoliczkowanie swego zwierzchnika,

dyrektora szkoły p. Jana Leszka.

Działo się to w szkole powszechnej Nr. 176 na Marymoncie, W gabinecie dyrektora prócz p. Leszka i p. Kamińskiego znajdował się jeszcze nauczyciel p. Kuźniarski.

P. Kamiński prosił o zmianę godzin lekcji, na co dyrektor nie chciał się zgodzić. Wywiązała się

ostra wymiana zdań,

w wyniku której dyrektor Leszek oświadczył ostrym głosem:

— Proszę wyjść!

P. Kuźniarski odwrócony tyłem usłyszał następnie klaśnięcie, jakby wymierzonego policzka.

P. Leszek wystąpił ze skargą przeciw nauczycielowi, dowodząc, iż został przez niego uderzony w twarz.

P. Kamiński natomiast zaprzeczył temu, nie przyznając się do winy.

Sąd Okręgowy, przed którym nauczyciel stanął,

uznał winę

jego za dowiedzioną, choć wymierzył bardzo łagodną karę

100 złotych grzywny,

ze względu na prowokacyjne zachowanie się poszkodowanego.

Prokurator zaapelował.

Sąd Apelacyjny uchylił poprzedni wyrok i skazał p. Kamińskiego na

miesiąc więzienia

(art. 476 cz. II K. K.).

Z miasta pełnego realizmu.

Sto lat budująca się katedra! — Katakomby katedralne schronieniem prochów po wszystkich biskupach chełmińskich 6-ciu stuleci! — Karol von Hohenzollern koadjutorem biskupa Polaka Baiera za odmówienie złożenia przysięgi poddańczej. — Z historji można się dużo nauczyć! — Ks. Biskup Piotr Kostka stryjem wielkiego Świętego, Patrona Młodzieży!

(Od naszego własnego korespondenta).

II.

Chełmża, dnia 13. 11. 1926 r.

„W roku 1248“ — ciągnie dalej mój gościnny informator, częstując mnie wybornem cygarem — „założył ks. Biskup Heidenreich, pierwszy biskup naszej diecezji, naszą katedrę w Chełmży, budowano ją aż do ostatecznego jej wykończenia przez **sto lat**. Cieszy mnie nadewszystko, że nasza katedra nie powstała z rąk krzyżaków, lecz że zawdzięcza swe istnienie biskupowi i to pochodzącemu z zakonu, wręcz przez krzyżaków prześladowanego, to z zakonu Ojców Dominikanów.

Odtąd była Chełmża stolicą biskupów chełmińskich. Pojęcie jednak stolicy było tylko względnem: w naszej katedrze odbywały się przynajmniej dwa najważniejsze etapy piastowania godności arcypasterskiej: początek i koniec, ingres i pogrzeb każdego biskupa chełmińskiego. Kapituła diecezji również mieściła się w Chełmży, to znaczy, że księża kanonicy rezydowali i urzędowali w naszem mieście; tylko sami biskupowie mało rezydowali w Chełmży, przeważnie zamieszkiwali na stałe **w Lubawie**, gdzie mieli wygodny zamek, lub — przejściowo — w swej uroczo na spadzistych wzgórzach nadwiślańskich położonej ślicznej rezydencji letniej, w **Starogrodzie** (nie Starogardzie) pod Chełmnem.

„Zazwyczaj po śmierci dopiero powracał biskup do Chełmży, przewieziony w sarkofagu na miejsce wiecznego swego spoczynku, do katakomb katedry diecezjalnej, w których ułożono prochy wszystkich biskupów chełmińskich (począwszy od pierwszego Heidenreicha) całych **sześciu stuleci!** Powtarzam: sześciu stuleci!

„Chełmża była więc stolicą centralą diecezji chełmińskiej, stolicą zaś biskupią była tylko względną. Dopiero po rozbiorach Polski, bo w 1794 r. ksiądz Biskup **Andrzej Baier** przeniósł na stałe swą rezydencję z Lubawy do Chełmży.

„Nazwisko tego ks. biskupa jest zapamiętania i czczenia godne jeszcze z innej ważniejszej przyczyny: był to mianowicie biskup, który nie chciał składać rządowi pruskiemu „homagium“, to jest przysięgi wiernopoddańczości, za którą to odwagę, stanowczość i nieugiętość rząd pruski nadesłał temu biskupowi polskiemu **koadjutora — Karola von Hohenzollera (!!!)**, którego imię uwieczniono **w Oliwie** przez nazwę „góra Karola“ (Karlsberg).

„Po zmianie konjunktury politycznej na Pomorzu, przechodzącem z powrotem na łono Ojczyzny, ks. Biskup **Rosentreter** także nie składał Polsce „homagium“, w związku z czem wyznaczono mu koadjutora — Polaka — **ks. Okoniewskiego**, teraźniejszego Najprzewielebniejszego Arcy pasterza diecezji chełmińskiej.

„Kubek w kubek to samo wydarzenie w dwóch identycznych aktach — scenerja polityczna tylko inna i inne osoby występujące. Ile słuszności miał nieboszczyk **Ben Akiba** ze swem: „Wszystko już raz było, wszystko się już raz zdarzyło!“ coby się nie stało, wszystko jest już tylko powtórką! Zaiste, historja powtarza się perjodami, niby to nawałnice, regularnie się powtarzające i wciąż w tej samej starej formie się ukazujące! Zaiste, z historji można się dużo nauczyć!

„Jeżeli wymieniłem z wielkiego pocztu biskupów chełmińskich jednego, ks. **Biskupa Andrzeja Baiera**, to wyszczególnię dzisiaj — w dniu, kiedy to piszę — jubileuszu 200-letniej rocznicy kanonizacji **św. Stanisława Kostki**, Patrona Młodzieży, drugą znakomitość, z której dumnem być winno całe Pomorze, i to stryja wielkiego świętego, ks. Biskupa **Piotra Kostkę**, spoczywającego w naszej katedrze, biskupa nieprzeciętnego, przeciwnie wielkiego estimu.

„W prezbyterjum katedry po stronie ewangelijnej znajduje się potężny pomnik monument tegoż znakomitego biskupa: w pośrodku figura spoczywającego i na prawym ręku opierającego się biskupa o przydługiej brodzie, jako tło służą znane insygnja biskupie, na tem renesancowe sklepienie, po bokach i wyżej alegoryczne figury: sprawiedliwość, roztropność, umiarkowanie i mestwo; płyta wmurowana pod pomnik z łacińskim napisem o treści tej (podług tłumaczenia, dokonanego przez czcigodnego senjora profesora ks. **Jana Zielińskiego**, z Torunia): „**Pomnik ks. B. Piotra Kostki** D. O. M. Nienagannemu Biskupowi — Najcnotliwszemu Senatorowi — Najwymowniejszemu Pisarzowi w domu i poza domem — Najjaśniejszemu **Piotrowi Kostce**, Biskupowi — Bracia i Stryjeczni Żałobni Pomnik ten postawili. Żył lat 62. — Umarł w **Lubawie** w miesiącu styczniu dnia 25 roku Pańskiego 1595.

„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają“.

Sprawiedliwością prawy,
Roztropnością czujny,
Umiarkowaniem czysty,
Męstwem pewny“.

Pomorze, zapamiętaj sobie dobrze powyższe dane nadzwyczajnej wartości!

Chełmża pozostała rezydencją biskupią do 1824 r., w którym to roku przeniesiono ją całkowicie do **Pelplina**, skąd rok wcześniej rząd pruski był wygnał zakon cystersów!

A. N.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głos Bydgoszczy i okolicy

BYDGOSZCZ, 18 listopada

NOCĄ W BYDGOSZCZY.

do dnia 22 listopada włącznie:

1. Apteka pod Aniołem — ul. Gdańska.
2. Apteka Kużaja — ul. Długa.
3. Apteka pod Łabędziem — ul. Gdańska.

*

KALENDARZYK TEATRALNY:

Czwartek, dnia 18. 11 26. Dzikus (premj.)
Piątek, dnia 19. 11. 26. Dzikus
Sobota, dnia 20. 11. 26. g. 4 pp. — Mąż i żona (ceny najniższe)
Sobota, dnia 20. 11. 26. g. 8 w. Lalka
Niedziela, dnia 21. 11. 26. g. 4 pp. — „Cały dzień bez kłamstwa" (ceny zniżone).
Niedziela, dnia 21. 11. 26.g. 8 w. Lalka
Poniedziałek, dnia 22. 11. 26 Dzikus

*

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH BYDGOSKICH?

„Nowości". Wczorajsza premjera **„Szalonej księżniczki"** z Ellen Rychter w roli tytułowej dowiodła, iż dyrekcja „Nowości" ma szczęśliwą rękę w doborze „szlagierów".

Dziś i jutro w dalszym ciągu „Szalona księżniczka"...

Marysienka — wyświetla po raz 5-ty **„Wesołą wdówkę".**

„Kristal" — **„Sonia, złota rączka"** w 10 aktach.

„Corso" — **„Błazeń i Woltyżerka"** (Art-Acord).

*

⊙ **Z ZA KULIS...** Dziś we wczartek, wchodzi na repertuar świetna komedja pióra H. Monnersa „Dzikus". Rzecz ta obfitująca w szereg zabawnych scen i sytuacji, obiegła wszystkie sceny europejskie zdobywając wszędzie olbrzymie powodzenie. Artyści pod reżyserją p. Kwiatkowskiego, pracowali od dłuższego czasu z niezwykłym zapałem, by dzisiejsza premjera wypadła jaknajlepiej.

⊙ **Bydgoska gazownia miejska** w komunikacie rozesłanym wczoraj do prasy bydgoskiej zaprzecza kolportowanym po mieście wiadomościom, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić podwyżka cen gazu. Przy tej sposobności gazownia stwierdza, iż posiada w dostatecznej ilości potrzebny jej na dłuższy czas zapas węgla.

⊙ **Zwłoki noworodka w ustępie kolejowym.** W dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Bydgoszczy w jednym z ustępów znaleziono porzucone zwłoki kilkutygodniowego noworodka, które odesłano do kostnicy cmentarnej. Wyszukaniem wyrodnej matki, zajęła się policja.

⊙ **Bydgoski Klub Sportowy „Polonja"** urządza w ostatnią niedzielę przed adwentem, dnia 21 listopada br. w sali „Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 — wielki „dancing" — dla swych członków, jako stałych gości i sympatyków klubu. Początek o godz. 8-ej wiecz. Doborowa orkiestra z jazzbandem. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Wstęp tylko 1 zł.

⊙ **Kuchnia dla ubogiej inteligencji** przy ul. Cieszkowskiego 17, utrzymywana przez „Związek Kresowy", od 5-ciu lat. wydaje 80 obiadów dziennie, z tychże 50 obiadów bezpłatnych a 30 po 50 gr. Ponieważ Związek nie ma żadnych stałych dochodów, więc dla zdobycia groszy na ten cel, urządza „Sekcja niestałych dochodów" składająca się z pani pułk. Ehrbarowej Dr. Szymańskiej i inż. Stulgińskiej w sobotę 20 bm. w salach p. „Orleni" — **„Czarna Kawę z tańcami".** Początek o 9 wiecz. — wstęp 2 zł 50 gr za zaproszeniami.

⊙ **Nowe płyty gramofoniczne z kolendami polskiemi** w wykonaniu najlepszych zespołów śpiewackich lwowskich i warszawskich sprowadziła znana firma **„Musica" przy ul. Jagiellońskiej** i zaprasza swych licznych odbiorców do posłuchania tych kolend. Audycja taka nic nie kosztuje.

⊙ Nieporównany przepych połączony z taknajlepszym smakiem artystycznym zastosowała w urządzeniu wystawy swego składu sympatyczna firma wyrobów konfekcyjnych, modnych, trykotaży, bielizny itp. p. Zymunta Wizy na placu Teatralnym tuż obok Banku Zw. Spółek Zar. Kto choć raz nabył cokolwiek u p. Wizy, musi przyznać, iż najtaniej kupuje ten, kto zakupy swe załatwia w najwytworniejszym magazynie...

Bratobójstwo.

15-letni bratobójca i 18-letni wspólnik.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY.

„Nic nie wie"

i „niczego nie pamięta"...

Wtorek — godzina 9 min. 30 rano.

Na salę wchodzi trybunał z sędzią Radłowskim na czele. Publiczność, która natłoczyła się do sali po same brzegi, powstaje. Podnoszą się również podsądni, którzy siedzą osobno tak porozsadzani, aby nie mogli się porozumieć ze sobą podczas rozprawy.

Leitgeber, 15-letni morderca własnego brata ś. p. Stanisława, ubrany w elegancki garnitur granatowy, wyświerzony i bardzo starannie uczesany, nie robi wrażenia osobnika, któremu przeszło półroczne więzienie śledcze zbytnio dokuczyło. Na twarzy jego igra cyniczny uśmiech. Przed sobą położył tekę z twardego kartonu, suto i z pewnym talentem ilustrowaną trupiemi głowami, nagośćiami kobiecemi, autami itd.

Rysiewski, współmorderca, stara się przybrać wyraz twarzy skupiony, inni współoskarżeni siedzą dość apatycznie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na wniosek oskarżyciela publ. wyprowadzają wszystkich podsądnych, a zostaje tylko Leitgeber.

Przewodniczący zadaje mu kolejno długi szereg pytań.

Leitgeber na wszystkie odpowiada z widocznie ułożonym planem:

— Nie wiem, albo nic nie pamiętam.

System ten zwraca powszechną uwagę, gdy na pierwsze pytanie, czy poczuwa się do winy morderstwa rodzonego brata, odpowiada P. Leitgeber z pewnym spokojem:

— Tak, poczuwam się...

Gdy mu jednak (może piętnaste już z rzędu) przewodniczący rzuca pytanie:

— A jak że się odbył sam akt zabójstwa ś. p. Stanisława, kiedy i jak wszedłeś do biura, gdzie się znajdował brat twój?...

Leitgeber na to wszystko w kółko odpowiada:

— Nie pamiętam...

Ostatecznie przewodniczący każe odczytać zeznania Przemysława Leitgebera, złożone przezeń w śledztwie przed sędzią Bromirskim.

Drugi współmorderca Rysiewski.

Wprowadzony do sali, nie ceremoniuje się zbytnio i opowiada bez trudu „wszystko tak, jak było"...

Do zbrodni „namówił go" sam Leitgeber, bo był od Rysiewskiego „mądrzejszy". Początkowo chcieli ś. p. Stanisława otruć, ale ciężko było dostać w aptece truciznę. Ostatecznie „obmyślił" Przemko L. zabicie brata „czemś ciężkiem". Czekano tylko, aby do torby braterskiej napłynęła większa gotówka. Stało się to w dniu 4 marca br. Młotek przyniósł Rysiewski. Uderzył ofiarę „na znak dany" przez „Przemko" „mrugnięciem oka". Uderzył raz ofiarę z tyłu, a Przemko mocno trzymał brata i „zatykał mu usta przygotowaną przedtem chustką". Po dokonaniu zbrodni zabrali gotówkę i poszli nad Brdę, daleko, myć ręce i ubranie „przygotowaną w tym celu benzyną". Potem dali gotówkę częściowo na przechowanie staremu Rysiewskiemu a częściowo Wrzesińskiemu, temu ostatniemu mówiąc, iż „pieniądze przysłał wójcio z Ameryki".

Dr. Typrowicz: — Czy nie było nikogo, ktoby was odwiódł od tej zbrodni?

— Nikt z starszych na nas nie wpływał dodatnio. A Przemko Leitgeber wciąż tak kusił...

Co zeznali świadkowie?

Po przerwie obiadowej zeznaje długi szereg świadków.

Władysława Gier, która odnajmowała pokój zamordowanemu, „nie słyszała podczas faktu zbrodni żadnych krzyków i szamotań". Gdy weszła do pokoju, ś. p. Stanisław L. leżał już na podłodze w kałuży krwi i charczał...

Dr. Kubczak opowiada, iż gdy wezwany po wypadku obejrzał ofiarę mordu, widział, iż wszelka pomoc lekarska była już spóźniona. Przy sekcji zwłok, której dokonał z dr. Ziętakiem, skonstatowano „zmiażdżenie mózgu", co musiało spowodować bezwarunkową zgon.

W dalszym ciągu przesłuchano przedstawicieli firm samochodowych, którzy zeznawali co do faktów zadatkowania zakupionego przez podsądnych motocyklu, dalej św. Rudomina, który pracował z Rysiewskim w firmie Bucholz i w in.

Zeznania ich jednak nie wnoszą do rozpraw jakiegoś ciekawszego materjału.

Najwięcej zainteresowania budziły zeznania matki 15-letniego bratobójcy, Łucji Leitgeberowej, która widocznie do dziś dokonał z dr. Ziętakiem, skonstatowano uwielbia, gdyż twierdzi, iż „Przemko ma nadzwyczaj dobre serce", tylko „że jest bardzo popędliwy" itd.

Orzeczenie biegłych-psychjatrów.

Dr. Bielawski (obecny cały czas na rozprawie):

— Ojciec Leitgebera cierpiał wprawdzie na „lues", ale **dziedziczenie nie przeszło to na jego potomstwo w tym stopniu, iżby wykluczało u nich, a w szczególności u Przemysława Leitgebera wolną wolę i odpowiedzialność za spełnione czyny.**

Dr. Czajkowski w dłuższym wywodzie **również się przyłącza do orzeczenia dr. Bielawskiego. To samo dr. Ziętak,**

Na tem rozprawę o godzinie 2-giej w nocy odroczono do środy.

ROZPRAWA ŚRODOWA.

Jeszcze rzeczoznawcy-psychjatrzy.

Godzina 10-ta rano.

Rozprawa rozpoczyna się raz jeszcze odczytaniem orzeczenia lekarskiego rzeczoznawcy-psychjatry, dr. Bielawskiego, poczem obrońca Leitgebera, mec. Murach, stawia pytanie, czy dr. Bielawski jest zdania, że oddanie Leitgebera pod obserwację do zakładu może dać nowy materjał, który mógłby usunąć wątpliwości, jakie nasunęły się przy dotychczasowem badaniu?

Dr. Bielawski: — Mowy być nie może o zmianie mego dotychczasowego orzeczenia.

Na pytanie prokuratora, dr. Bielawski stwierdza dalej, że **czyny obu oskarżonych uderzają zdumiewającą rozwagą i wykluczają jakąkolwiek afektację,** co komentuje ścisłością zeznań oskarżonych. Obaj wspólnicy mordowali swą ofiarę z zimną krwią.

Prokurator stawia z kolei pytanie rzeczoznawcy, czy zachowanie się Leitgebera, który jakoby zapomina na rozprawie wszystkich szczegółów czynu, jest naturalne?

Dr. Bielawski: Jest to tylko jedna z prób obrony.

Prokurator zwraca się do dr. Czajkowskiego.

— Czy pan doktór zgadza się na wszystkie odpowiedzi Dr. Bielawskiego?

— Tak jest.

Po odczytaniu charakterystycznego listu Leitgebera, pisanego z więzienia do matki, obrońca, dr. Murach stawia wniosek **o wezwanie i przesłuchanie jako świadka naczelnika więzienia.**

Trybunał po naradzie przychyla się do tej prośby, resztę wniosków obrony odrzuca.

Przed Trybunałem staje zawezwany w charakterze świadka **naczelnik więzienia,** p. Ludwik Makuch.

— **Oskarżony Leitgeber był po dostawieniu go do więzienia zupełnie normalny** i zachowywał się przez pewien czas spokojnie. **Po upływie trzech tygodni usiłował odebrać sobie życie za pomocą przecięcia żył na rękach szkłem. Z tego powodu nałożono mu na ręce żelazka.**

Zupełnie zdrów na ciele i umyśle, wnosił tylko ciągłe zażalenia, z powodu nieuwzględnienia jego próśb, np. „światła po 6-tej godzinie", pozwolenia na „trzymanie w celi noża i widelca, scyzoryka, zegarka itp."

Dr. Murach zapytuje dr. Bielawskiego, jak tłómaczy fakt, że oskarżony targnął się na swoje życie.

Dr. Bielawski: — Szczegół ten uwzględniłem już przy stawianiu orzeczenia lekarskiego.

Obrońcy stawiają szereg nowych wniosków, a mianowicie:

Dr. Murach o oddanie Leitgebera pod obserwację do zakładu i zaciągnięcie opinji fakultetu medycznego przy Uniwersytecie Poznańskim;

dr. Typrowicz o oddanie pod obserwację Rysiewskiego;

dr. dr. Szczudłowski i Łasiński o wypuszczenie na wolność ich mandantów w razie odroczenia rozprawy.

Prokurator stawia wniosek, aby zapytał raz jeszcze osk. Leitgebera, czy wobec zdania lekarzy, że zachowanie się jego jest udawaniem, nie przypomina sobie szczegółu mordu.

Osk. Leitgeber (przed zadaniem mu pytania przez przewodniczącego): Nie!

Trybunał po naradzie odrzuca wszystkie wnioski i **zamyka postępowanie** dowodowe (godzina 3-cia popoł.), odraczając rozprawę do godziny 5-tej popoł.

Przemówienia końcowe prokuratora i obrońców.

Po przerwie obiadowej (godz. 5 min. 30) zabiera głos prokurator Janiszewski. Po półtoragodzinnem przemówieniu wnosi: **po 12 lat ciężkiego więzienia dla Leitgebera i Rysiewskiego Feliksa,**

5 lat ciężkiego więzienia dla Franciszka Rysiewskiego,

4 lata dla Wrzesińskiego i

3 miesiące dla Stefanji Rysiewskiej.

Przemawiają z kolei obrońcy: Dr. Murach, dr. Typrowicz, dr. Szczudłowski i dr. Łasiński.

O godzinie 8-mej Trybunał udaje się na końcową naradę.

Wyrok.

O godzinie 9 wiecz. Trybunał orzekający powrócił z narady, poczem przewodniczący sędzia Radłowski wśród ogólnej ciszy odczytał następującej treści wyrok:

Przemysław Leitgeber skazany na 15 lat ciężkiego więzienia;

Feliks Rysiewski skazany na 10 lat ciężkiego więzienia;

Franciszek Rysiewski (ojciec) na 1 rok więzienia,

Franciszek Wrzesiński i Stefanja Rysiewska (siostra Feliksa), uwolnieni od winy i kary.

Zasądzeni przyjęli wyrok w milczeniu.

Publiczność wśród rozgwaru zaczęła się rozchodzić.

Z sali wykładowej

Uniwersytetu Ludowego w Grudziądzu.

We wtorek, dnia 16 bm., wygłosił **ks. kapelan Łęga** nader interesujący odczyt na temat: **„Pierwsze ślady życia ludzkiego w epokach przedhistorycznych".**

Prelegent przedstawił tłumnie zebranym słuchaczom epokę przedhistoryczną w Europie, a w szczególności na ziemiach polskich. Według wywodów mówcy kolebką ludności europejskiej jest środkowa Francja, a pierwsze ślady człowieka napotyka się tam już na 100,000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Na ziemie polskie przybył pierwszy człowiek stamtąd, a nie ze wschodu — jak nam dotychczas historja mylnie podawała — zaś początki jego istnienia sięgają 50,000 lat.

Prelegent przechodził kolejno poszczególne epoki, w których żył człowiek i dochodził do coraz większego kulturalnego rozwoju. W życiu jego należy odróżnić trzy główne epoki: myśliwska, pasterska i rolnicza.

Wykład ten był niewątpliwie i dla osób z akademickiem wykształceniem nowością, bowiem dotychczasowe nasze wiadomości opierały się na wręcz przeciwnych tezach i przypuszczeniach.

Dla uplastycznienia swego wykładu mówca przedstawił słuchaczom niektóre narzędzia z epok przedhistorycznych, jak motykę, siekierkę i inne, sporządzone z rogu lub kamienia gładzonego. (k).

✕ **Rozwiązana legenda.** Nadzieje różnych spekulantów na wydobywanie złota z wody morskiej rozwiał ostatecznie znany uczony niemiecki, profesor Fritz Haber. Poddał on ścisłej analizie 5.000 prób wody, czerpanej w morzach rozmaitej długości i szerokości geograficznej. Wynikiem tych badań było stwierdzenie obecności złota, w ilościach jednak miligrama przecietnie na tonnę wody! Gra więc niewarta świeczki!

Handel polsko-sowiecki

w latach 1923-26 i plany na rok 1926-27.

Na podstawie materjałów zebranych przez Izbę Handlową Polski i Z. S. S. R. i sprawdzonych przez Min. Przemysłu i Handlu podajemy poniżej statystykę porównawczą naszego handlu z Rosją sowiecką za okres lat 1923-26. W roku operacyjnym 1923-24 (od 1. 10. do 1. 10.) wyeksportowano z Rosji do Polski na sumę 613,936 dolarów. Przedmiotem tego wywozu były głównie produkty rolne oraz surowce. W tym okresie Przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. zakupiło w Polsce towarów na sumę 1,484,397 dolarów.

W r. 1924-25 sprzedano w Polsce surowców i produktów rolnych, pochodzących z Rosji, za sumę 1,189,291 dol. i za pośrednictwem firm polskich reeksportowano dalej na zachód na sumę 434,021 dol., czyli łącznie dokonano z Z. S. S. R. operacyj importowych na 1,623,313 dol. W tymże roku eksportowano z Polski do Rosji towarów i półfabrykatów na sumę 5,846,331 dolarów.

Materjały cyfrowe za rok ostatni (od 1. 10. 1925 do 1. 10. 1926 r.) wskazują, że import z Z. S. S. R. do Polski odpowiadał kwocie 803,664 dol., reeksport na zachód — 230,023 dol., czyli razem 1,033,688 dol. W tym czasie eksportowano z Polski do Rosji towarów na sumę 4,503,235 dol., za które rozrachunek został już dokonany, Pozatem Przedstawicielstwo handl., w tym roku wydało zamówień firmom polskim na sumę około 2,500,000 dol.

Z cyfr powyższych widać ,że import surowców sowieckich do Polski w ostatnim roku uległ znacznemu zmniejszeniu. I tak w br. sprowadziliśmy ryb (w nawiasach cyfry z ub. r.) na sumę 537,588 dol., (718,238 dol.), kaloszy — 35,276 dol. (62,635 dol.), puchu — 15,482 dol. (61,575 dol.) itd. Sprowadzane w ub. r. w znacznych ilościach owoce i susz w wykazach w b. r. już nie figurują. Zaprzestaliśmy również sprowadzać bawełnę, której w ub. r. zakupiliśmy w Rosji na sumę 98,689 dol. Zaczęliśmy natomiast wwozić tytoń — 107,560 dol., olej — 50,190 dol., rogoże, cebulę rzepakową, gorczycę, pakuły, len itd.

Przedmiotem dalszego eksportu na zachód były w r. 1926 następujące towary importowane z Rosji: ptactwo żywe — 5,654 dol. (w r. ub. 288,219 dol.), grzyby — 42,651 dol. (67,718 dol.), kury bite, wytłoki, jęczmień, drzewo, włos koński itd. Ustał zupełnie reeksport szczeciny, wynoszący w ub. r. 102.282 dol., jaj — 38.354 dol. w ub. r., nasion, słomy, migdałów itd.

Opracowany przez Przedstawicielstwo handl. plan importu do Polski w r. 1926-27 obejmuje następujące artykuły: ryby — 750,000 dol., tytoń — 500,000 dol., drób żywy — 200,000 dol., olej — 275,000 dol., wyroby gumowe — 55,000 dol., len i konopie — 92,500 dol., ruda żelazna — 275,000 dol., ruda manganowa — 500,000 dol., szmaty — 100,000 dol., razem na sumę 2,747,500 dol. Tenże plan przewiduje wwóz do Polski celem reeksportu na zachód za pośrednictwem firm polskich oraz Gdańska: drobiu żywego na sumę 175,000 dol., drobiu bitego — 175,000 dol., zboża — 250,0000 dol., drzewa — 100,000 dol., różnych produktów rolnych — 50,000 dol. i drobnicy —225,000 dol., razem na sumę 975,000 dol. Całkowity import do Polski w r. 1926-27 wynosiłby zatem 3,722,500 dolarów.

W tymże okresie Z. S. S. R. projektuje zakup w Polsce różnych towarów na sumę 8,440,000 dol., przyczem, jak komunikuje Izba Handlowa Polski i Z. S. S. R. suma ta może być wielokrotnie powiększona wobec projektowanego udzielenia naszym firmom nowych obstalunków na narzędzia rolnicze, żelazo i inne.

Rynek skór surowych.

Trwająca już od kilku tygodni zniżka cen skór surowych — ostatnio nieco się zatrzymała, pomimo to dział ten cechuje wybitnie słaba tendencja. Przyczyny jej są następujące: 1) Zwiększony ubój bydła nasycił rynek skórami, 2) garbarze zaopatrzyli się już wcześniej w surowiec, sprowadzając nawet w sezonie wielkie ilości skór wskutek braku tychże na rynku krajowym — z zagranicy, 3) eksport do Ameryki, głównego naszego odbiorcy znacznie się zmniejszył, nieznaczny zaś wywóz do Niemiec, sytuacji poprawić nie może. Warszawska rzeźnia notowała ostatnio za 1 kg.: skóry wołowe ciężkie 2,60 niesortowane — 2,50, skóry cielece całej wagi 3 i pół kg. — 12 zł., skóry końskie całe — 30 zł.

Przemówienie p. wicepremjera Bartla na zjeździe rolniczym

Dnia 15 bm. rozpoczęły się, jak już o tem donosiliśmy w pałacu Namiestnikowskim narady rolnicze, którym przewodniczy p. wicepremjer Bartel. W konferencji biorą udział członkowie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pp. ministrowie Czechowicz, Kwiatkowski, Jurkiewicz, Romocki, Niezabytowski i Staniewicz oraz szef gabinetu prezesa Rady Ministrów p. dr. Wacław Grzybowski oraz około 100 przedstawicieli ze sfer rolniczych. Zagajając obrady p. wicepremjer Bartel wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Komitet ekonomiczny Rady Ministrów podjął pracę, która zmierza w tym kierunku, aby po kolei zetknąć się z reprezentantami kół wytwarzających i pracujących w społeczeństwie, aby zebrać życzenia dezyderaty i informacje i w ten sposób uzbroiwszy się, móc pracować z pożytkiem dla kraju. W tej chwili mam zaszczyt przywitać panów przedstawicieli sfer rolniczych.

Chcemy i prosimy oczywiście, aby panowie byli tak uprzejmi i z całą szczerością wypowiedzili się w przygotowywanych tu referatach i aby dyskusja, która będzie prowadzona, mogła posuwać się po linji, którąby dla komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, a przez to samo i dla całego Rządu mogła dać wskazówkę, jakim kierunku iść należy. Panowie sobie niewątpliwie przypominają ekspose, które jako premjer wygłosiłem w Sejmie, a następnie w Senacie. Podkreśliłem tam a obowiązuje to i dla obecnego rządu, że punktem wyścia dla prac rządu w zakresie życia gospodarczego jest bezsprzecznie troska o rolnictwo.

Pragnęlibiśmy, pragniemy i będziemy dążyć, aby dla rolnictwa zrobić wszystko, co jest w naszej mocy. Te nasze moce są ograniczone, bo i środki, jakimi rozporządzamy są również ograniczone. W ciągu dyskusji będą mieli panowie sposobność usłyszeć ze strony pana ministra skarbu kilka wyjaśnień, które będą umotywowaniem tego stanowiska. **Sprawy rolne stawialiśmy zawsze na pierwszym planie i w pracach swoich mieliśmy** odwagę **wysunąć sprawę rozwoju rolnictwa na czoło. Uważam, że rozwój przemysłu w Polsce jest uzależniony od rozwoju rolnictwa.**

Faktu, że narada rolna jest drugą z rzędu, proszę nie rozumieć w tym sensie, że zapomnieliśmy o naszych dezyderatach. Porządek obrad, które będziemy prowadzili nie zmieni naszego zasadniczego postulatu, że **rolnictwo jest podstawą dobrobytu i że rozwój jego jest rozwojem kraju i że dopiero na podłożu rozwiniętego i zorganizowanego rolnictwa może powstać zdrowy przemysł kraju.** Otwieram niniejszem konferencję i witam panów najserdeczniej.

Przystępując do obrad, p. minister udzielił głosu p. wicemarszałkowi Sejmu Poniatowskiemu, który wygłosił referat na temat ogólnych postulatów, dotyczących polityki rządu w stosunku do rolnictwa.

Sytuacja walutowa i akcyjna dnia 10. 11.

Obrót ogólny na giełdzie walutowej wyniósł około 315,000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dewizy na New-York notowano bez zmiany 9,00, dolary 8,99. W grupie dewiz europejskich uległ Medjolan dalszej zniżce, gdyż spadł z 37,35 na 37,000, Wiedeń obniżył się z 127,17 i pół na 127,10, Paryż z 30,15 na 30.00. Wszystkie inne waluty i dewizy zmian nie ujawniły. Gram czystego złota notowano 5.9816. 100 złotych w złocie 173,66. Na prywatnym rynku walut nastąpiło w porównaniu z dniem wczorajszym dość znaczne wzmocnienie. Dolary podniosły się z 9 zł. początkowo na 9 zł. i ¾ gr., potem zaś na 9,01. Za ruble złote płacono 4,76, co przy zniżonym znowu parytecie 52,85 odpowiada stosunkowi 9,01 za 1 dolar.

Na oficjalnej giełdzie akcyjnej nastąpiło lekkie wzmocnienie popularniejszych papierów. Dość znaczne obroty robiono Starachowicami i Ostrowieckiemi. W dziale akcyj bankowych ruchliwy B. Polski, inne spokojne i utrzymane. Pożyczki państwowe, zwłaszcza 5 proc pożyczka konwersyjna i 6 proc. dolarowa nieco wyższe. Listy zastawne i obligacje poszukiwane. Popołudniu wykazały akcje tendencję niejednolitą. Notowano: Bank Polski 80¼—80 i pół, Starachowice 2,13, Modrzejów 3,80, Ostrowieckie 7.40—7.35, Rudzki 1,15—1,13, Węgiel 69 i pół, Warszawski Cukier 2,92 i pół.

Skóry twarde.

Sytuacja na rynku skór twardych jest jeszcze wciąż niewyjaśniona. Oprócz nielicznych hurtowników prowincjonalnych wstrzymuje się ogół w związku ze zniżką skór surowych od kupna, gdyż spodziewa się również poważniejszej zniżki skór twardych. Dłuższy już czas trwająca pogoda, skłaniająca przedewszystkiem tak poważnych konsumentów, jak wieśniaków do zaniechania narazie kupna butów i trzewików — jest dalszym poważnym powodem zastoju w tym dziale. Hurtownicy nagromadzili pozatem z początkiem sezonu bardzo znaczną ilość materjału i muszą myśleć najpierw o opróżnieniu swych składów, zanim zaopatrzą się w świeży towar. Ceny kruponów obniżył najpierw Reibenbach o 2—4 centy, potem Pfeiffer o 5 centów. Ceny kształtowały się w minionym tygodniu następująco: krupony Reibenbacha 10,44—9,65 zł., boki ciężkie — 5,13, lekkie 5.40, krupony Pfeiffra I gatunek 11,70. II — 11,25, t. zw. „Abfall" 5,85 krupony Temlera I gatunek 11,43, II — 11,10, krupony Vogla zagraniczne u hurtowników 13 zł., „Triumf" II gatunek 1,17. Warunki sprzedaży 40—50 proc. gotówką, reszta na 3—4 miesięczne weksle. Dla stałych odbiorców warunki lepsze. Wypłacalność naogół dobra.

Ze statystyki pożarów.

W ciągu 7 miesięcy br. większych pożarów, to znaczy takich, podczas których spłonęło nieraz więcej niż 5 nieruchomości we wsiach lub przynajmniej 10 budynków w miastach, było 125. Ogółem spłonęło 4.393 budynki w 1.674 nieruchomościach. Szkody w budynkach oblicz. na 1.396.600 zł., a szkody w ruchomościach spalonych na 1.800.000 zł. Koszt odbudowy spalonych budynków wyniesie przeszło 3 milj. złotych.

Przy tłumieniu powyższych pożarów brało udział 213 straży ogniowych z 253 sikawkami. W 41 wypadkach straży pożarnych wcale nie było. Z pośród ratujących strażaków uległo poparzeniu 18, z pośród pogorzelców 73, w tej liczbie 4 spaliło się żywcem.

Z inwentarza spaliło się: 55 koni, 96 krów, 278 sztuk trzody chlewnej, 192 owce, 373 sztuki ptactwa domowego i 217 innych drobnych zwierząt domowych.

W 44 wypadkach nie było dostatecznej ilości wody do gaszenia pożaru, a w 2 wypadkach wody brakło zupełnie.

Giełda pieniężna.

Grudziądz, 17. 11. (AW.)

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo 8,99, prywatnie 9,0½. Tedencja utrzymana.

Dewizy.

Warszawa. Belgja 125,63, Holandja 360,90, Londyn 43,71, Nowy Jork 9,00, Paryż 30,80—30,65, Praga 26,72, Szwajcarja 174, Wiedeń 127,15, Włochy 37,77.

ZŁOTY

w dniu 16 listopada 1926 roku.

Gdańsk przekaz 57.08—57.22, gotówka 57.28—57.42, Londyn przekaz 44.00, Nowy Jork przekaz 11.62, Zurych przekaz 57 do 60¼, Ryga przekaz 64, Amsterdam przekaz 25, Medjolan przekaz 275, Bukareszt przekaz 2050, Czerniowce przekaz 2010, Wiedeń gotówka 78.25—78.75, przekaz 78.40—79.40, Praga przekaz 372—378, gotówka 378.25—381.25, Budapeszt gotówka 7835—8035, Berlin przekaz na Katowice, Poznań lub Warszawę 46.405—46.645, gotówka 46.435—46.915.

AKCJE.

Poznań, 16. 11. Bank Przemysłowców 1.10—1.05, Pozn. Sp. Drzewna 0.55—0.60 Centrala Skór 15.00, Tri 13.00, C. Hartwig 23.00, Unja 6.20, Lubań 100.00, Wytw. Chemiczna 0.60, Roman May 36.00.

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału:

6 proc. Poż. Dolar. 1919 r. 75,25-75,75-75,50
10 proc. Poż. Kolej. serja I., 87.00-87.50.
5 proc. Pań. Poż. Konw. 46.50-47.35-47.25
8 proc. Państw. Banku Rolnego 80,00.

W złotych.

4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 37.05-36.75-36.95
4½ proc. Ziemsk. przedw. 37,75.
5 proc. Tow. Kred. m. Warsz. 41.25-41.90-41.80
5 proc. m. Warszawy przed. 29,35.
4½ proc. Kr. m. Warszawy 39.00
4½ proc. m. Warszawy przedw. 24,75.

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 38,50—39,50, pszenica 48—51, jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 33 do 38, owies tranzakcje 45 ton a 34, mąka żytnia 70 proc. 56,25, 65 proc. 57,75, pszenna 65 proc. 72—75, ospa żytnia 27,50—28,50, pszenna 28,50, ziemniaki jadalne 7,70 do 8,10, fabryczne 6,60, groch victorja 85 do 95, polny 60—65, gorczyca 70—90. Usposobienie spokojne.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 16. 11. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo - Towarowej za 100 kg. franco st. załad. Pszenica poznańska 764 gl. (130) 53.50, pomorska 726 gl. (123) 52.25, żyto kongresowe 687 gl. (117) 41.25, żyto pomorskie 687 gl. (117) 41.00. Obroty średnie. Podaż żyta dostateczna. Tendencja spokojna.

Gdańsk, 16. 11. Dowóz do Gdańska wynosił: pszenicy 30, żyta 45, jęczmienia 148, grochów 205, ospy i makuch 15, nasion 25 tonn.

Gdańsk, 16. 11. Not. nieof. Pszenica 127 f. 14.50, — 125 f. 13.75—14.00, — 120 f. 12.75—13.00, żyto nowe 11.75—11.90, jęczmień pastewny 10.50—11.00, — browarowy 11—11.50, groch drobny 15—18, — Victoria 26—30, — zielony 20—24, peluszka 12, ospa żytnia 8—8.25, — pszenna gruba 8.25—8.50.

Gdańsk, 16. 11. Notowania **nieurzędowe** ziemiopłodów bez zmiany.

Poznań, 16. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 72, buhaji 168, krów 243, bydła 483, świń 1626, cieląt 337, owiec 634, razem zwierząt 3080. Ceny loco targ. Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 klg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4—7 136, stadniki pełnomięsiste młodsze 112, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 96—100, pełnomięsiste wytuczone jałówki najw. wart. rzeźnej 158, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do lat 7 130—134, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 116, miernie odżywione krowy i jałówki 96, licho odżywione krowy i jałówki 70—80, najprzedniejsze cielęta tuczne 176—180, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 160—166, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 146—150, liche ssaki 130—140, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 118—120, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 98—104, miernie odżywione skopy i owce 84—90, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 320, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 222, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 210—212, mięsiste świnie ponad 80 kg. 198—204, maciory i późne kastraty 180—220. Przebieg targu spokojny, bydło niewyprzedane.

Wilno, 16. 11. Ostatnio notowano za 1 kg. bitej wagi w hurcie: wołowinę II gat. 1.20—1.23, cielęcinę I gat. 1.50.

Warszawa, 16. 11. Dolar w obrotach prywatnych o godzinie 19-ej przy tendencji mocnej notowano 9.01½.

BYDŁO I MIĘSO.

Warszawa, 16. 11. Wczorajszy targ trzody wykazał większe ożywienie, ceny pozostają utrzymane dotychczas i wynoszą za 1 kg żywca 2.30—2.80 zł., Spęd normalny — sztuk 923.

Grudziądz, 15. 11. Ceny za 100 kg. żywej wagi w płac.: woły II gat. 140—160, wieprze I gat. 220, — II gat. 210, owce I gat. 140, — II gat. 100—140, cielęta I gat. 180—190, — II gat. 170. Tendencja mocna.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 18 listopada 1926 r.

KALENDARZYK: Czwartek 18. Anieli p.
Piątek 19. Elżbiety wd.
Wschód słońca 7 28 zachód 16 2
Wschód księżyca 15 55 zachód 5 18

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 13 do 19 listopada r. b. — apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 299.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano tempertura 10.00 Cels., wilgotność 76 proc., stan nieba: pochmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: depresja z nad morza Norweskiego i Północnego przesunęła się nad ocean Lodowaty i ogarnia Skandynawję, Bałtyk, kraje bałtyckie, Finlandję i Rosję. Nad południową częścią kontynentu zalega obszerny wyż barometryczny, sięgający ku morzu Czarnemu i Azji Mniejszej.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: na północy i północnym wschodzie pochmurno, przelotne deszcze, potem pogoda zmienna i chłodniej. Na zachodzie i w środku kraju chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia; na południu dość pogodnie. Temperatura mało zmienna. Słabe, na północy silniejsze wiatry zachodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w środę, dnia 17-go listopada o godz. 8-ej rano 2,60 mtr.

*

—** **KALENDARZYK TEATRALNY.**

Czwartek (18. XI.) Pierwsze specjalne przedstawienie dla rzesz pracujących po cenach minimalnych **„Ułani księcia Józefa".**

Piątek (19. XI.) Występ gościnny Opery Pomorskiej **„Żydówka".**

Sobota (20. XI.) popołudniu o godzinie 4-ej specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych **„Ułani księcia Józefa".**

Sobota (20. XI.) wieczorem **„Podróż po Warszawie".**

Niedziela (21. XI.) popołudniu o godz. 4-ej po cenach zniżonych po raz ostatni **„Ułani księcia Józefa".**

Niedziela (21. XI.) wieczorem **„Ananas"** (Premjera).

Poniedziałek (22. XI.) teatr nieczynny.

*

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „ORZEŁ"** wyświetla od czwartku przewyborną komedję z Pat i Patachonem p. t.: **„Zięciowie w opałach".**

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje potężny dramat dziejowy z czasów epoki Napoleona pt. **„Mały kapral".**



KOŚCIÓŁ ŚW. PIOTRA W RZYMIE.
300-ny jubileusz istnienia największego kościoła świata.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w czwartek pierwsze specjalne przedstawienie dla rzesz pracujących po cenach najniższych: 50, 80 gr. i 1,20 zł., łącznie z szatnią. Artyści odegrają arcywesołą krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa".** Lwią część biletów zakupują pracownicy fabryk „Pepege" oraz „Unia", w czem zarządy tychże fabryk przychodzą dyr. teatru p. Czarneckiemu z wydatną pomocą. Pozostałe bilety nabywać można od godz. 6-tej wieczorem w kasie teatru. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.

W piątek gościnny występ Opery Pomorskiej **„Żydówka".**

W sobotę wieczorem po raz trzeci **„Podróż po Warszawie",** która na ostatniem przedstawieniu wypełniła teatr po brzegi. W akcie czwartym występ znanego **baletu Boray** oraz efektowne huśtawki z deszczem żywych kwiatów na publiczność.

„Ananas". Na niedzielne przedstawienie wieczorowe afisz zapowiada doskonałą farsę francuską **„Ananas".** Próby pod reżyserją p. Opalińskiego odbywają się w całej pełni.

Dwa przedstawienia popołudniowe: w nadchodzącą sobotę specjalne dla uczącej się młodzieży i w niedzielę, jako przedstawienie popularne. Artyści odegrają dwukrotnie świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa",** poczem sztuka ta zejdzie zupełnie z repertuaru. Początek przedstawień o godzinie 4-ej popołudniu.

—** **PIERWSZY WYSTĘP OPERY POMORSKIEJ.** Publiczność grudziądzka przyjęła z wielkiem zadowoleniem wiadomość o występie znakomitego zespołu Opery Pomorskiej pod wytrawnem kierownictwem dyr. Jerzego Bojanowskiego. Przedstawienie odbędzie się w nadchodzący **piątek, tj. dnia 19-go bm. punktualnie o godzinie 8,30** w Teatrze Miejskim. Na repertuarze wspaniała opera w 5 aktach Halevy'ego **„Żydówka".** Przechodząc do obsady poszczególnych partyj, wymienić należy przedewszystkiem nowopozyskanych pp. Marję Kaluską (Rachela), Marję Sabat - Świrską (Eudoksja), St. Kowalskiego (Eleazar). H. Żuczkowskiego (Ruggiero). Z dawnych znajomych ujrzymy w partji kardynała Brogni'ego p. B. Bolko, p. Tadeusza Łaskowskiego zaś w partji księcia Leopolda.

Udział przyjmują, oprócz wyżej wymienionych solistów, kompletne chóry i doborowa orkiestra wreszcie tłumy statystów. Wspaniałe kostjumy oraz stylowa wystawa przyczyniają się do uświetnienia całości. Sprzedaż biletów w cenie od 1.20 do 6 zł. w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka" już rozpoczęta.

—** **UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku urządza Tow. Czytelni dla Kobiet uroczystą akademję ku uczczeniu Powstania Listopadowego. Współudział przyrzekły najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta. Bliższe szczegóły tej manifestacji patrjotycznej podamy w najbliższych numerach.

—** **DOT. LOTERJI FANTOWEJ TYGODNIA AKADEMIKA.** Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że lista wygranych jeszcze nie nadeszła.

Po odbiorze tejże z Komitetu Wojewódzkiego, zostanie takowa natychmiast podana do wiadomości publicznej.

—** **DALSZE WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO W GRUDZIĄDZU.**

Piątek (19. 11) Dr. Borth: **Historja miast w Polsce i polityka handlowa.**

Wtorek (23. 11.) Dr. May: **O szkarlatynie.**

Piątek (26. 11.) Prof. Bigo: **„Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza z obrazami świetlnemi.**

Wtorek (30 11. Dr. Zwierzański: **Władysław Reymont: Jego dzieła i ich znaczenie.**

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego, przy ul. Trynkowej, punkt. o godz. **6 i pół wieczorem.** Wstęp na sale 20 gr., dla **bezrobotnych oraz kształcącej się młodzieży bezpłatny.**

—** **WIZYTACJA SZKOŁY HANDLOWEJ.** Od soboty bawi w naszem mieście naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorjum szkolnego w Toruniu p. Borucki. W dniu wczorajszym p. Borucki wizytował średnią Szkołę Handlową Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu i wieczorowe Kursy Handlowe.

P. Borucki pozostaje w Grudziądzu jeszcze przez dzień dzisiejszy.

—** **BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY!** W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 1-ej popołudniu odbędzie się ostre strzelanie ćwiczebne na strzelnicy garnizonowej przy ulicy lipowej. Uprasza się o liczny udział oraz o punktualne przybycie, gdyż zgłaszający się po godzinie 1-ej do strzelania dopuszczeni nie będą.

—** **NIELETNI JUBILER.** Wczoraj zaszedł do p. Papiera Bernarda przy ul. Mickiewicza nieletni chłopiec, który zaproponował mu sprzedaż złotej bransoletki z cienkiego łańcuszka.

Kiedy jednak p. Papier zapytał chłopca, z kąd ma bransoletkę chłopiec wypadł szybko przez drzwi na schody i znikł na ulicy.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że bransoletka pochodzi z kradzieży, dokonanej przez nieletniego „jubilera".

Bransoletkę można odebrać w Komendzie Pol. Państw.

—** **SZULERNIA W POCIĄGU.** Niejaki Zygmunt Lewandowski przytrzymany został w dniu wczorajszym za grę hazardową „w trzy karty". Poszkodowani są: rolnik Marzec i Józef Kuca, których Lewandowski ograł na sumę 55 zł.

Gdy pociąg przybył na dworzec grudziądzki, „karciarz" ów usiłował się ulotnić, jednakże sztuczka mu się nie udała, no i ptaszka złapano. Pieniądze zostały zwrócone lekkomyślnym amatorom kart.

—** **KRADZIEŻ ROWERU.** Pan Buczkowski Jan z Tuszewa zgłosił wczoraj w kom. Policji Państw. kradzież roweru marki „Puck" nr. 201455. — Śledztwo w toku.

—** **MIGAWKI.**

Podsłuchane.

— Stały bywalec teatralny informuje się, diaczego we wtorkowem przedstawieniu „Podróży po Warszawie" „występuje" tylko jeden koń. zamiast pary, jak poprzednio.

— Został pominięty przez jednego z tutejszych krytyków z premjery „Podróży po Warszawie", obraził się i zastrajkował — brzmi odpowiedź.

WANDA LUBICZ.

Sygnały w nieznane.

Romans krótkofalowy.

Wreszcie marzenie zostało spełnione; zaprzyjaźniony krótkofalowiec przyszedł do Korewicza zmienić cewki w jego antodymie i przez kilka wieczorów uczył go cierpliwie międzynarodowego żargonu krótkofalowców. Korewiczowi nauka szła z łatwością, gdyż znał język angielski, więc uczył się jedynie skrótów. A że podczas wolny pracował na punkcie telegraficznym, — obchodzenie się z alfabetem Morse'go nie sprawiało mu trudności. Lecz tak był spragniony pierwszego sam na sam ze swym nowym aparatem, że zdawało mu się, że nauka trwa wieki, irytował się, niecierpliwił, denerwując niepotrzebnie swego pełnego najlepszych chęci nauczyciela. Gdy wreszcie chwila tak długo oczekiwana nastąpiła, przyniosła, jak większość marzeń co się stały rzeczywistością, gorzkie rozczarowanie.

Rozpaczliwe sygnały, rozrzucane przez całą noc po wszechświecie, pozostały bez odpowiedzi. To samo następnej nocy. Korewicz żółkł, czerniał i miał minę zdeterminowanego samobójcy. Dopiero trzeciej nocy jego CQ powtarzane z uporem maniaka, znalazło echo właśnie wtedy, kiedy zaczynał już ostatecznie tracić nadzieję.

Wyraźnie usłyszał Z 8, wystukiwany kilkakrotnie. Korewicz omal nie zemdlał ze wzruszenia: czuł, że mu drętwieją nogi, a cała krew zdawała się uciekać z serca do głowy. Rozpaczliwym wysiłkiem opanował się, zebrał myśli i wystukał U. 3. W. K. Nigdy nie umiał sobie wytłumaczyć, dlaczego to właściwie uczynił. Czy dlatego, że z nagłego wzruszenia i radości zapomniał rodzimej formułki, czy też bał się spłoszyć rajskiego ptaka z dalekich stron kraju tak mało znanego jak Polska. Dość że na samym progu drzwi w nieznane skłamał podle i głupio jak sztubak. A potem?... Po tem zaczęło się dziać jak w bajce.

Dowiedziawszy się, że sygnały pochodzą od kobiety, rodowitej Paryżanki, świetnie obznajomionej z alfabetem Morse'go, dał spokój skrótom i przeszli na zwykłą rozmowę telegraficzną w języku francuskim. Rozmowa ta przewyższyła najśmielsze oczekiwania Korewicza. Okazało się, że daleka interlokutorka jest nietylko, co się samo przez się rozumie, zapalona radio-amatorką w chwilach wolnych, lecz i zawodową artystką filmową, początkującą ale rokującą najwspanialsze nadzieje.

Korewicz, zanim poznał radjo, był gorącym zwolennikiem kina, a gwiazdy filmowe wydawały mu się niedoścignionemi ideałami kobiecości, które każdy musi wielbić bez cienia nadziei. Myśl, że rozmawia osobiście z jedną z tych dalekich bogiń, napełniała go niewysłowioną radością i dumą. Wprawdzie czarowny (zapewne) głos dalekiej syreny zastępowało monotonne stukanie, ale przecież i na filmie, czytając wiecznie za nisko lub za wysoko umieszczone napisy, musiał dośpiewywać sobie w duszy najpatetyczniejsze akcenty.

Nieznajoma posługiwała się stylem telegraficznym z wielką wprawą. Nie chciała mu powiedzieć swego prawdziwego nazwiska, gdyż brzmiało ono arystokratycznie i historycznie. Rodzina, zgodziwszy się po długiej i uporczywej walce na karjerę filmową jednej ze swych przedstawicielek, postawiła nieodwołalny warunek, że będzie występowała pod pseudonimem Jeanne Martin. Pod tem nazwiskiem miała się niedługo ukazać światu w wielkim filmie pod tytułem „La Sirene".

Oczywiście Korewicz musiał się okazać godnym swej znakomitej interlokutorki, wobec czego przywołał na pomoc wspomnienia z wszystkich widzianych filmów, lektury Jack'a Londona i całe bogactwo własnej wyobraźni. Opowiedział, że jest synem króla nafty z Chicago, że pchnięty żądzą przygód zwiedzał przez lat kilka morza i lądy jako zwykły chłopiec okrętowy, że pracował przez rok w kopalniach ropy u swego ojca jako prosty robotnik, aby dobrze poznać warunki pracy i po objęciu władzy, móc celowo polepszyć byt swoich pracowników. Mówił także, że jest zamiłowanym pilotem i że pracuje obecnie nad stworzeniem maszyny powietrznej nowego systemu. — Vous m'êtes profondément sympathique" wystukał aparat. Serce domniemanego miljardera zamarło ze szczęścia. I właśnie w tej samej chwili złośliwy fadding, zanikanie fal eteru, przerwał rozmowę, która się nigdy już nie dała nawiązać.

Biedny Korewicz napróżno znowu wysyłał od rana swe rozpaczliwe i beznadziejne C. Q. tej nocy i następnych. Albo nie odzywał się nikt, albo parę razy udało mu się zamienić kilka zdań fachowych z jakiemiś radio-amatorami z dalekiego świata. Jeszcze niedawno były takie rozmowy szczytem marzeń Korewicza, teraz nie budziły w nim najmniejszego zainteresowania. Wszystkie jego pragnienia i myśliześrodkowywały się na tajemniczej nieznajomej. Zdawał sobie sprawę z całej beznadziejności sytuacji i co gorsza odczuwał palące wyrzuty sumienia. — Przecież wyrażona przez nią sympatja była przeznaczona nie dla skromnego polskiego urzędnika, a dla przedsiębiorczego, bogatego Amerykanina. Kto wie, czyby taka gwiazda ekranu wogóle zechciała z nim rozmawiać, gdyby wiedziała kim jest naprawdę.

Lecz teraz była utracona nieodwołalnie i bezpowrotnie. Pozostawał wątły świetlik nadziei ujrzenia jej na ekranie, ale i ten bladł i gasnął, bo ani ogłoszenia kinematograficzne ani żadne z pism filmowych nie zapowiadało nowego arcydzieła pod tytułem „La Sirène" z panią Jeanne Martin w roli głównej. Widocznie film był jeszcze daleki do ukończenia, a może nagłe zmiany finansowe nie pozwoliły go doprowadzić do końca.

Biedny Korewicz, trawiony swą niechwytną miłością, chudł, czerniał coraz bardziej, wzrok miał coraz mniej przytomny i coraz więcej zwichrzoną czuprynę. Zaczął się nawet zaniedbywać w pracy, a koledzy spoglądali nań nietylko z ironją, ale i z politowaniem.

Tymczasem w przybytku, w którym pędził nudne godziny zarobkowej pracy Korewicz, zaszły pewne zmiany. Wyfryzowana i oczekująca panna Lola od maszyny wyjechała na urlop, zostawiając zastępczynię — cichą, bladą panienkę z dużemi czarnemi oczyma. Chociaż nasz „radjota", pochłonięty swą radio-filmową miłością, mniej niż kiedykolwiek był skłonny do zainteresowania się niewiastą krajową i do tego jeszcze urzędniczką biurową, jednak nowa koleżanka wywarła na nim bardzo sympatyczne wrażenie. Była zupełnie inna niż reszta biurowych panienek, hałaśliwych, wiecznie śmiejących się niewiadomo z czego, rozfiltrowanych, zalotnych, pewnych nieodpartego uroku swych odsłoniętych po kolana nóżek w pończoszkach ze sztucznego jedwabiu i tanich perfum. Nowoprzybyła była milcząca i nieśmiała, ubierała się ciemno i czesała bardzo gładko, na niewybredne komplementa kolegów nie odpowiadała wcale, tylko śniadą jej twarzyczkę zalewał ciemny rumieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—** ZE SREBRNEGO EKRANU. KINO „ORZEŁ" — „Zięciowie w opałach". Jeżeli można mieć pewne zastrzeżenia co do wyglądu Pata, to chyba nikt nie odmówi swej sympatji okrągłemu Patachonowi z jego świetną mimiką. Zresztą o tych aktorach mówi się zwykle, jak o jednej osobie, do tego stopnia bowiem oni się nawzajem uzupełniają. Film „Zięciowie w opałach zawiera cały szereg nadzwyczajnych pomysłów i arcyzabawnych sytuacji. Akcja rozgrywa się w zimie, na tle przepięknej górskiej przyrody.

Przez to jedno już film ten wart obejrzenia, a cóż dopiero, gdy co chwilę panowie Pat i Patachon zmuszają widza do spazmatycznego śmiechu.

Ilustracja muzyczna, jak zwykle, bez zarzutu.

Ruch towarzystw

(rt) **Zebranie miesięczne Narod. Org. Kobiet** odbędzie się w czwartek, dnia 18-go bm. o godzinie 7,30 w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Sienkiewicza, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczyt p. dr. Majowej pt.: „Jak myśli i czuje kobieta". 2. Wypadki ostatnich dni. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Wybór delegatek na Zjazd do Warszawy 5. Wolne głosy.

Zarząd prosi o liczny udział członkiń, sympatyczek i sympatyków. (8958)

(rt) **Zebranie** Zrzeszenia właścicieli nieruchomości w Grudziądzu odbędzie się w sali hotelu p. Kellasa ul. Wybickiego 42, w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem. Referaty aktualne wygłoszą pp. mecenas Sokolnicki o hipotekach i eksmisjach i radny Lewandowski o kredytach na remont domów i opłat za czyszczenie ulic. Wstęp na zebranie tylko za okazaniem zaproszenia.

(rt) **Towarzystwo Czeladzi Katolickiej**, urządza w niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 7 i pół w salach pod „Złotym Lwem, przy ulicy Trzeciego Maja, obchód ku uczczeniu 28 rocznicy założenia Tow. połączoną Zabawą. Program stanowią: Koncert, prolog, przedstawienie amatorskie, występ mandolinistów oraz żywy obraz. Ponieważ jest to ostatnia zabawa przedadwentowa, spodziewać się należy, iż członkowie i sympatycy Tow. licznie podążą na niedzielny wieczorek.

(rt) **Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół".** Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w sali gimn. Gimnazjum Klasycznego przy ul. Sienkiewicza w każdy poniedziałek i czwartek.

Dla młodzieży od godz. 6-ej do 7-ej wiecz. Oddział II i III od godz. 7-ej do 8-ej wiecz.

Z Pomorza

—* **WIELE. (Pogrzeb).** 11 bm. odbył się tu pogrzeb zasłużonej obywatelki Durajewskiej, wdowy po zmarłym obywatelu. Rodzina ta ofiarowała ziemię na budowę kalwarji tutejszej. Pogrzeb odbył się przy udziale trzech księży i tłumu ludu z całej okolicy. Przed trumną postępowało z wieńcem grono pań „Bractwa Miłosierdzia", którego zmarła była członkinią. Na pogrzeb przyjechał również ks. proboszcz Szydzik z Chełmży, założyciel kalwarji. R. i. p.

(Obchód listopadowy). Na posiedzeniu prezesów miejscowych towarzystw odbytem w dniu 10 bm. na sali posiedzeń w Ratuszu uchwalono uroczystość powstania listopadowego obchodzić w niedzielę, dnia 28 listopada o godz. 8-ej wieczorem na sali w Browarze. Program będzie bardzo urozmaicony, m. in. występ chóru i orkiestry seminarjum. Ceny miejsc są zbyt nikłe, które wynoszą 50, 30 i 20 gr. Wstęp na salę dozwolony jest tylko dla dorosłych.

—* **SĘPOLNO. (Kradzież).** Przed paru dniami dokonano w biurze tut. inspektora szkolnego nocnej kradzieży, której łupem był stempel urzędowy. Następnie dostali się złodzieje do mieszkania prywatnego, gdzie zabrali różne naczynia i rzeczy szklane. Większych wartościowych rzeczy nie skradziono, ponieważ złodzieje zostali przy swojej pracy spłoszeni. Złodzieji jeszcze dotąd nie ujęto.

—* **CHOJNICE. (Egzamina).** W obwodzie Pom. Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu złożyli przed komisją egzaminacyjną państwowy egzamin na mistrzów następujący pp. Lewandowski Leon z Chojnic w zawodzie ślusarskim i Berendt Jan z Silna w zawodzie szewskim. Wyżej wymienieni są upoważnieni do wyuczenia uczni i do posługiwaniem się tytułem „mistrz".

Budowa olbrzymiego stadjonu sportowego w Warszawie.

Od trzech lat buduje się w Warszawie przy zbiegu ul. Łazienkowskiej i Myśliwieckiej koło Agrykoli olbrzymi stadjon wojskowy, na którego wykończenie brak dostatecznych funduszów.

Aby je zdobyć, rzucono w sferach wojskowych myśl zorganizowania jednozłotowej pożyczki oficerów, pełniących służbę na całym terenie D. O. K. Warszawa. Ponieważ oficerów tych jest 3500, jednozłotowa pożyczka, składana przez 6 miesięcy, najzupełniej wystarczy na budowę stadjonu, poczem, po upływie półtora roku nastąpi zwrot pożyczki.

Myśl tę zaaprobowały władze wojskowe i dowódca O. K. 1 ogłosił właśnie apel do korpusu oficerskiego, by pozwolił odtrącać sobie 1 zł przy wypłacie poborów miesięcznych.

Administracja stadjonu, którego olbrzymi teren już drenowano i częściowo zniwelowano, objął najstarszy z wojskowych klubów sportowych „Legja", którego powstanie sięga jeszcze czasów legjonowych. „Legja" zbudowała tam już 16 kortów tennisowych, boisko dla gry w piłkę nożną i dwa boiska ćwiczebne — wszystko kosztem 30 tys. zł.

W planie zaś jest budowa krytych trybun na 2500 osób, basenu pływackiego, strzelnicy, toru do jazdy konnej, sali szermierczej i t. p.

Stadjon otrzyma nazwę imienia Marszałka Piłsudskiego.

(Kradzież roweru). W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono z piwnicy p. Langowskiemu z Nowej Ameryki rower męski. Śledztwo w toku.

(Choroba raka ziemniaczanego w pow. chojnickim. Lustracja upraw ziemniaków przeprowadzona przez Pom. Izbę Rolniczą, doprowadziła do wykrycia raka ziemniaczanego w powiecie chojnickim. Stwierdzono takową w gminie Korobudy w gosp. Ignacego Szynglewskiego, następnie w Brusach w gosp. Jana Kuleszy i w gosp. Alojzego Wyszyńskiego. Starostwo Powiatowe w Chojnicach zastosuje w stosunku do wyżej wymienionych gospodarstw wszelkie środki zmierzające do uniemożliwienia rozprzestrzenienia się i do wyniszczenia raka ziemniaczanego.

Wiadomości sportowe

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W mistrzostwie piłkarskiem Polski prowadzi w dalszym ciągu Pogoń (4 pkt.) przed Wartą (3 pkt.) i Polonją (1 pkt.). Mecz Warta — Polonja rozegrany zostanie w dniu 21 bm. w Warszawie, zaś w dniu 28 bm. odbędzie się mecz Pogoń — Polonja we Lwowie.

27 GRUDNIA ROKU 1926 OSĄDZONY ZOSTANIE REKORD GOETEBORSKI KONOPACKIEJ.

Sensacyjna sprawa wyniku jaki uzyskała w Göteborgu nasza rekordzistka, Halina Konopacka, w rzucie dyskiem, znajdzie swój finał dopiero na ogólnem zebraniu zarządu federacji kobiecej (F. S. F. I.). Posiedzenie to odbędzie się 27-go grudnia br. w Paryżu. Polski Związek lekkiej atletyki reprezentować nim będzie członek zarządu federacji kpt. Sterba.

FREYER NIE PRÓŻNUJE.

Doskonały długodystansowiec Polonii — Freyer, po pobiciu ostatniego rekordu polskiego w biegu na przestrzeni 10 klm. nie spoczął na laurach, lecz wziął się solidnie do pracy. Oto w dniu dzisiejszym przystąpi do nowej próby pobicia rekordu polskiego w biegu na 5 klm. Próba ta odbędzie się o godzinie 10-ej rano w Parku Sobieskiego. Dotychczasowy rekord w tej konkurencji należał do Sawaryna z lwowskiej Pogoni i wynosił 16 m. 04 sek.

LIGA PIŁKARSKA.

Sprawa utworzenia w Polsce na wzór zagranicy Ligi piłkarskiej, nabiera coraz bardziej konkretnych kształtów. Organizacja Ligi zajmą się finaliści obecnych rozgrywek pił karskich o mistrzostwo Polski: Pogoń, Polonja i Warta. W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze nieoficjalne posiedzenie w tej sprawie. Uchwalono odbyć na początku grudnia drugie zebranie w szerszym zakresie i na być na nie zaproszona Legja, Warszawianka, Wisła, Cracovia i inne.

Według projektu Liga składałaby się z 16 najwybitniejszych klubów polskich.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

Mecz Polonja — Warta, który odbędzie się dnia 21 bm. w Parku Sobieskiego w Warszawie, będzie największą sensacją sezonu piłkarskiego. Wynik jego w wielkiej mierze zadecyduje o losie mistrza Polski na rok 1927.

Bilety w przedsprzedaży o 50 groszy tańsze niż w dzień meczu, nabywać można w firmach: Olimpjada (Warecka 5) i Stadjon Królewska 31 i Leszno nr. 9).

* * *

Trener piłkarski ma przyjechać z Wiednia do Warszawy już w styczniu 1927 r

* * *

Ostatnie mecze dały w Warszawie wyniki następujące: Hazomir — Ascola 4:2 (2:0) Hazomir II — Makabi 15 2:1 (1:0).

Tegoroczne wyniki
premjowania balkonów w Grudziądzu.

W dalszym ciągu listy pochw. przyznano: p. **H. Doliński**, inspektor, za balk. III p. na prawo z ul. Słowackiego 2, p. **Marja Łodyga** za balk. I p. na prawo ul. Forteczna 5a, a w ul. Nadgórnej p. **H. Rutkowski** mistrz stol. za balk. II p. na lewo z nr. 38, p. **M. Stankowski** za dwa pięknie udekorowane okna parter. i dobrze utrzymywany ogródek pod nr. 40, p. **Paacz** wdowa z nr. 43 za balk. II p. na lewo, p. **Jan Meister** pracownik miejski za balk. II p. na prawo z nr. 40, p. **Marja Laskowska** wdowa z nr. 69 za balk. II p. na lewo, p. **W. Lewandowski**, i p. **W. Pszeniczny** z tego domu za balkony pierwszego piętra.

Z ul. Pietruszkowej 30 przyznano p. sierżantowi **I. Kweli** za 4 okna I p., a w ul. Kościuszki p. **H. Friesówna** za balk. I p. na prawo nr. 5, p. **M. Kurlenda** z nr. 7 za balk. I p. na lewo, p. **L. Woliński** inż. balk. I p. na lewo tego domu, p. **A. Kandyba**, urzędnik z nr. 7a za balk. I p. na prawo, p. **A. Wdzięczkowska** balk. I p. na lewo nr. 40/42, p. **Granska** i p. **H. Dewińska** za balk. I p. nr. 60, p. **J. Chmielewski** i p. **K. Kasprzycki** zast. dyr. poczty za balkony I i II p. nr. 35.

Z ul. Mickiewicza 34, balk. I p. p. **Fr. Bródka**, w ul. Rzeźnianej 6, p. **E. Sieburg** za balk. II p. na lewo i p. **sędzia Łącki** za balk. II p. ul. Sobieskiego 6.



TEGOROCZNY LAUREAT NOBLA W DZIEDZINIE FIZYKI.
Jean Perrul, profesor Sorbony w Paryżu.

Razem wydano 82 list. pochwalnych.

Przy wypisywaniu nazwisk zajść mogły nieścisłości usprawiedliwione tem, że przy takiej mnogości balkonów, łatwo o przeoczenia.

Stwierdziliśmy n. p., że przypisując dyplom uznania p. kapt. P. Wollszlegerowi z ul. Ks. Budkiewicza 16, zrobiono krzywdę p. chorążemu **J. Kościańskiemu**, gdyż właśnie jemu przyznała Komisja tę nagrodę.

Podobnie zajść mogły mylne wyszczególniania nazwisk spowodowane zresztą tem, że nawet z pomocą Urzędu Meldunkowego trudno nam było o właściwe ustalenie brzmienia nazwisk i stanu nabywców nagród, a tem prostej przyczyny, że skrupulatne poszukiwania nie dały rezultatów.

Rozdawanie nagród, szczególnie uroczystościowo każdego roku obchodzone, znane już jest wszystkim lubownikom kwiecia, którzy z prawdziwą życzliwością darząc działalność T-wa Upiększ. Miasta, zawsze uczestniczą w tem świątecznem mianowaniu. Najzupełniej zadowolony z osiągniętych w tym roku wyników upiększania balkonów i okien. Zarząd T-wa Upiększ. Miasta z radcą apt. E. Baranowskim jako prezesem na czele, spełnił nakreślony sobie program przysłużenia się wyglądowi miasta, a ponieważ na następne lata posiada plany dalszych urządzeń estetycznych, przeto taką pracę zawsze poprze całe obywatelstwo.



SUKNIE SPORTOWE NA SEZON ZIMOWY.

Rozmaitości

✕ **Bernard Shaw laureatem.** Tristan Bernard, mądry humorysta francuski z wielką brodą, powiedział niedawno, że ludzkość nie docenia humorystów, a przecenia tragików. W kilka dni potem Bernard Jerzy Shaw, B. G. S., otrzymał nagrodę Nobla za działalność literacką. Właściwie oficjalne pasowanie Shawa na światową sławę, którą w oczach całego świata już oddawna posiada, nie jest bezpośrednim odznaczeniem kategorji pisarzy humorystów.

Shaw ma humor i dowcip tak bystry, nieoczekiwany, nieustający, że utwory jego, dramaty, szkice, odczyty przyrównać można do fontanny różnokolorowej, do deszczu ogni sztucznych, w których jednak nie ma nic sztucznego. I tu powracamy do zdania Tristana Bernarda: Shaw jest największym wrogiem fałszywej powagi, sztucznego patosu, nie kontrolowanego przez zmysł krytyczny przesądu. I dlatego dowcip jego jest zawsze na miejscu, nigdy nie jest zgrzytem, ani sztucznie doczepioną zabawką.

Shaw nie uznaje historycznego dystansu ani szkolnego, na podstawie cudzego autorytetu, przyjętego poszanowania dla bohaterów historycznych. Bierze ich pod rękę, swoje paradoksy i swoje uwagi wkłada im w usta, każe im rozmawiać tak, jak gdyby żyli w Anglji współczesnej, przypatrywali się strajkowi węglowemu i przed chwilą spotkali się na ulicy z Asquithem czy z Lloyd Georgem. A jednak w tej bezceremonjalnej, wesołej koleżeńskości jest więcej przywiązania i czci, niż w akademickiem, bezdusznem a wymuszonem oddawania hołdu. I równie serdeczną rzeźką sympatją otacza Shaw te ze swoich postaci, które jak major Barbara, wesoło, dzielnie, bez pozy, idą w życie dziarsko i pomagać bliźnim.

Shaw nie ukrywa żadnej ze swych myśli, nie stosuje się do żadnych sytuacji. Wszystko, co czyni, jest oryginalne, nieprzewidziane, przekorne. Rok temu Paryżowi, wystawiającemu jego sztuki, powiedział w oczy, że jest wielką prowincją. Do własnego odznaczenia i do jego autorów nie odniesie się z pewnością z wielką rewerencją. Gotów to być jeden z najlepszych dowcipów genjalnego, żywego jak iskra siedemdziesięcioletniego starca, który wszelkiemi siłami broni się przed celebrowaną powagą i uroczystością.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki

Kino »ORZEŁ«

Pocz. przedst. o g. 6-15 i 8-15 wiecz. w niedzielę o godz. 4.15 popoł.

Od czwartku, dnia 18 listopada br. zawitali do nas tylko na 4 dni ulubieńcy całego świata

PAT i PATACHON

w swej najnowszej, najweselszej i niedoścignionej 12 aktowej kreacji p. t: **ZIĘCIOWIE w OPAŁACH**

Obraz ten będzie demonstrowany po raz pierwszy w Grudziądzu. 8979

W sobotę, o godzinie 3.30 i w niedzielę o godz. 2-ej popoł. **przedstawienie dla dzieci i młodzieży z Pat i Patachonem**

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 8¼ rano jako w 3-cią bolesną rocznicę śmierci mego dobrego męża, mojego najukochańszego ojczulka ś. p.

WŁADYSŁAWA JURKA

odprawi się

msza św. żałobna

za spokój Jego duszy w kościele farnym o czem donoszą

9506| **żona z córką.**

Ogłoszenie.

Kupujemy większe ilości

kartofli jadalnych

Oferty należy złożyć w Ratuszu II. Kuchnia Ludowa Grudziądz. |8981

KONKURS.

Nadleśnictwo Państwowe Dąbrowa, poczta Jeżewo, powiat Świecie, ogłasza konkurs

na budowę pompy

w leśnictwie Dąbrowa. Część materjału starej pompy może być użyta.

Oferty wraz z kosztorysem należy nadesłać najpóźniej do dnia 29 listopada 1926 r. do Nadleśnictwa, które zastrzega sobie zatwierdzenie ofert przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Bliższych informacji udziela Nadleśnictwo.



LOSY

9 Państw. Loterji Dobr.

są do nabycia

½ losu 6.— zł ½ losu 3.— zł.

Główna wygrana 30.000 zł

Jednorazowe ciągnienie.

Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń.

Kolektura Loterji Państwowej

9491| **Grudziądz, ul. Stara 11. Biuro czynne od 9—12 i 3—6.**



Tłuste gęsi!

wysyłam ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców.

5 kg. czystego naturalnego miodu . . . . zł. 13.50
5 kg. świeżej gęsi tuczonej . . . . zł. 15.—
5 kg. świeżego mięsa wołowego dolnego . . zł. 10.—
franko za zaliczeniem.

J. KWASTEL, Podwołoczyska (Małopolska)

Zgubiono

klucz od kasy żelaznej

(płaski Stecher). Znalazca otrzyma 25 złotych wynagrodzenia w Banku Ludowym, ulica Józefa Wybickiego nr. 21. |8978

Hotel Karolewicza

w czwartek, dnia 18 listopada br. urządza w swoim lokalu ul. Toruńska nr. 30



Polską kiełbasę, nogi wieprzowe i flaki.

8964

Optyka nowoczesna

Tel. 342



Stara nr. 13

Walter Ritter

poleca wszelkiego rodzaju:

szkiełka do okularów binokle ◊ okulary Szkła punktal Zeiss'a



J. BREITERMAN

Zakład Zegarmistrzowsko jubilerski

Grudziądz, Plac 23 Stycznia (narożnik Toruńskiej) 8839

Wszelkie reperacje z gwarancją precyzyjnej dokładności. Ceny bezkonkurencyjne.



B. Stobiecki

Bydgoszcz, Długa nr. 22

Telefon 346

Skład żelaza, narzędzi, okuć i sprzętów kuchennych. - Porcelana, szkło.

Piece żelazne od zł 8.25.

PIECE - SANECZKI

8987

Polecam wszystkie gatunki

jelit

Schulz, Bydgoszcz ul. Dworcowa 18d Telefon 282

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. 8258

Mag. Jan Stenzel aptekarz Główny skład i wytw.: **Apteka pod Łabędziem** Grudziądz, Rynek 20

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

Reperacje lokomobil i młocarń parowych

oraz wszelkich innych maszyn i narzędzi rolniczych wykonujemy fachowo i po najniżej kalkulow. cenach.

Części zapasowe - Monterzy na życzen.

Autogeniczne spajanie. 8917

Hodam i Ressler

fabryka maszyn

tel. 495 Grudziądz przy dworcu

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

2538

Samochód osobowy

6/18 marka „Rud Ley", bardzo tanio do sprzedania

9489| **Wiśniewski, Dragasz.**

Kupon zniżkowy 25%

na I parter, balkon i lożę

ważny na **18. 11. 26**

do kina »Apollo«

Radjo - aparaty

i części tanie i dobre poleca (8909

„Elektrotechnika"

właśc. **M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski** Sp. sąd. zap.

Bydgoszcz, ul. Toruńska 181 Telefon 1450

Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

URZĄDZENIE do wyrobów cukierniczych korzystnie do nabycia. Wiadomość u p. Lewandowskiego Młyńska 4. |9487

BACZNOŚĆ! Sprzedam kilka dobrze śpiewających **KANARKÓW.** ul. Szewska 6, parter

DOM w Grudziądzu w centrum miasta z 2 sklepami bardzo korzystnie sprzedam natychmiast. Brzoska, Mickiewicza 26. |9499

SALONIK mało używany, składający się z 8 części okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 9493.

GOSPODARSTWO 10 mórg z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania w Tuszewie przy Grudziądzu. Wiadomość Drzystek właściciel Tuszewo. |8966

SURDUT w dobrym stanie na sprzedaż. Lettke, Wiślana 3. |9504

FUTRO damskie (chomikowe). jak nowe, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9503pm.

KOSZYKOWY garnitur prawie nowy tanio na sprzedaż. Kwiatowa 9, II ptr. prawo.

FORTEPIAN używany do sprzedania ul. Radzyńska 13/15.

KUPNA

POSZUKUJE się kompletnych roczników pism dla młodzieży i dzieci. Zgłoszenia do administracji Głosu Pom. pod nr. 8976

DZIERŻAWY

POSZUKUJĘ od zaraz składu kolonialnego i delikatesów, z wolnem mieszkaniem celem dzierżawy. Oferty pod nr. 9485 do Głosu Pomorskiego.

MIESZKANIA

Mieszkanie 3-pokojowe z balkonem, w śródmieściu, do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia pisemne ul. Ogrodowa 18, II piętro na lewo.

KAWALER poszukuje gustownie umeblowanego pokoju z osobnem wejściem ewtl. z utrzymaniem. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 78.

POSADY

9501 **PRZYJMĘ** na stancję 1—2 uczenic, opieka zapewniona, lekcje muzyki wliczone w pensję miesięczną. Zgłoszenia u p. Beihl, ul. ca Strzelecka 9, III piętro.

BUFETOWY z kaucją 500 złot. lub pewnem zabezpieczeniem poszukiwany. Fr. Szydzik hotelu i kabaretu. |8973

KIEROWNIK biura z wyższą akademją handlową z długoletnią wszechstronną praktyką z znajomością języka niemieckiego i angielskiego poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8936

Poszukuje się od zaraz kilku zdolnych **kołodziei** którzy już dłuższy czas w fabrykach powozów pracowali i jednego na wskroś dzielnego **werkmistrza** który musi być uczonym stelmachem i posiadać wszelkie zdolności pokierowania zakładem. **St. Przewoski** fabryka powozów |8920 **Starogard**

PROŚBA! Młoda rozwódka znajdująca się w krytycznem położeniu, umiejąca pisać, znaj. ręczne robótki, różne hafty i wykonuje także paramenta kościelne, prosi o jakąbądź posadę ewtl. jako ekspedjentka. Zgłosz do Głosu Pomorskiego pod nr. 9471pm.

GOSPODYNI-kucharka znająca dobrze polską kuchnię poszukuje posady w kasynie lub u samotnego pana. Zgłoszenia przyjmuje Brzezińska, ulica Rybacka nr. 1. |9498

DZIEWCZYNA poszukuje pracy od zaraz lub 1. 1. 1927. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr. 9488.

FRYZJERKĘ i pomocnika fryzjerskiego od zaraz poszukuje. Nowakowski, Strzelecka nr. 1a. |9482

Kucharka samodzielna, która przejmie także wszelkie inne prace domowe może się zaraz zgłosić. 8977 **J. Powałowska,** ulica Toruńska nr. 4.

ZĘBY

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Władysław Chojnacki które uprasza się. |9484

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Ernst Edward Okonin, które się unie ważnia. |9507

RÓŻNE

ZARĘCZYNY z Panną Jadwigą Tarbiecką z Małego Tarpna zrywam A. Fennig Instruktor Ogrodniczy Nowa-Wieś. 9502

KTO wypożyczy 600 zł na krótki czas? wzamian — wskażę wolną samodzielną posadę kierowniczki sklepu. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9500.

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12

Fabryka Stempli L. Kapela — Filja Grudziądz Toruńska 26 Telef. 305 — Poznań

MODNIARKA przyjmuje kapelusze i abażury do pracy. Kołacka. Bydgoszcz, ulica Św. Jańska 22, II ptro wejście z Pomorskiej.

LEKCYJ języka francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela profesor gim. Oferty do Gł. Pomorskiego pod nr. 8858

Lustrzany połysk



Urbin

77